NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 9 marca 1925 Nr. 57

NOWY DZIENNIK

Adres R[illegible] Administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telef[illegible] Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelk[illegible] [illegible]aty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera:

Polska w centrum polityki międzynarodowej

Kraków, 7 marca

(is) Niemiecki projekt paktu gwarancyjnego, o którym wczoraj pisaliśmy i jutro rozpoczynające się posiedzenie Rady Ligi narodów w Genewie stawiają znowu Polskę na pierwszym punkcie dyskusyi politycznej w Europie.

Wczorajsza wspólna interpelacya wszystkich stronnictw polskich i Koła żydowskiego w sprawie sytuacyi politycznej była wyrazem silnego zaniepokojenia, jakie w sprawie tej opanowało Sejm. Znamienny fakt wspólnej interpelacyi z Kołem Żydowskiem nazajutrz po deklaracyi prezesa Koła Żydowskiego, zapowiadającej ostrzejszą opozycyę wobec rządu z powodu jego polityki wewnętrznej wobec Żydów, świadczy wymownie o państwowem poczuciu Koła Żydowskiego, które mimo zaostrzonej opozycyi, aż nadto niestety uzasadnionej, wobec rządu, nie identyfikuje rządu i jego błędów z państwem. Przyłączenie się Koła Żyd. do interpelacyi stronnictw polskich w tej sprawie, mającej charakter na wskroś państwowy, leżało i leży dla nas poza wszelką dyskusyą, jako rzecz sama przez się zrozumiała i zgodna z zasadniczym charakterem polityki Koła żydowskiego i stosunku narodu żydowskiego do państwa polskiego. Pragnęlibyśmy, by także społeczeństwo polskie, rząd i prasa polska przyjęła fakt ten za oczywisty i naturalny. To też zdziwić nas musi, conajmniej zdziwić, jeśli niektóre pisma krakowskie fakt podpisania interpelacyi przez Koło żydowskie schowały w kącu i to nawet takie, które zwykle wcale skrupulatnie notują szczegóły z życia politycznego. Wczorajsza „Dwugroszówka" warszawska poszła tu tą samą drogą przemilczenia, natomiast organ endecyi, przeznaczony nie dla ulicy, lecz dla inteligencyi, „Gaz. Warszawska" podała fakt zgodnie z prawdą, na równi z inną prasą poważną. Zdaje się tedy, że części prasy krakowskiej powodowały względy na ...ulicę. Trudno. I ulica musi mieć swą prasę, której widocznie zależy na tem, aby nie informować wiernie o rzeczywistym stosunku Koła Żyd. do państwa. Ile w tej taktyce jest rozumu politycznego, pozostanie chyba tajemnicą „mężów stanu" z odnośnych redakcyi. —

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie posiadamy jeszcze wiadomości o wyniku spotkania się Herriota z Chamberlainem. Ostatnia mowa Chamberlaina w Izbie gmin zajęła się także Polską. Chamberlain radził Polsce, by wobec Gdańska i Niemiec uprawiała politykę wielkoduszną, przyjacielską i pokojową. Przy całej masie komplimentów pod adresem Polski — te trzy przymiotniki zawierają mimo wszystko pewien przytyk, będący może już refleksem ostatnich postulatów gen. Sikorskiego, wniosku na przyspieszenie ustawy mobilizacyjnej i głosów prasy endeckiej, która zbyt pospiesznie straciła równowagę, wysuwając gorączkowo i skwapliwie — groźbę wojny. Tak zaostrzona sytuacya nie jest w związku z projektem niemieckim, a oświadczenie starego lorda Greya na bankiecie w Londynie, że kardynalnym postulatem polityki angielskiej musi być pakt bezpieczeństwa całej Europy, nabiera tem większej wagi, ile że Chamberlain, wprost demonstracyjnie, przyłączył się do opinii Greya podczas swego expose w Izbie Gmin. „Anglia powiada Grey — nie jest już wyspą, lecz wskutek technicznych udoskonaleń wojennych — częścią kontynentu".

Punkt ciężkości nieporozumień między Paryżem a Londynem nie leży tyle w Londynie samym, ile w dominiach, których interes polityczny jest zupełnie inny, niż Anglii w ścisłem znaczeniu. W tem leży cała trudność stworzenia jednolitego frontu między Anglią i Francyą, ale też i gwarancya, że Anglia nie przyłoży ręki do paktu, któryby ją rozdwoił z Francyą. Oświadczenie zaś prem. Grabskiego i ostatnie wiadomości z Paryża wskazują na to, że Francya Polski nie pozostawi, pozostawić nie może własnemu losowi.

Czujność jest jednak konieczną, bo i nacisk dominiów na Anglię jest silny, jak wykazują wiadomości o najnowszym projekcie, pomijającym Polskę, a wpływ tych sfer, które reprezentuje w Paryżu „Ere Nouvelle" nie da się zlekceważyć.

Istnieje jednak inne niebezpieczeństwo. A tem jest sprawa: Gdańsk—Polska. Projekt niemiecki z pewnością nie został opublikowany przypadkowo w tej chwili. Związek między projektem a rozpoczynającą się jutro sesyą Rady Ligi narodów jest ścisły. Niemcom chodziło pośrednio o sprytne zdyskredytowanie Polski na terenie Ligi narodów, o przedstawienie jej, jako państwa, które dąży do opanowania Gdańska i — mówiąc językiem „Ere Nouvelle" — do wszczęcia konfliktu zbrojnego o... skrzynki pocztowe! Otóż na porządku dziennym Rady jest aż 9 punktów tyczących się Gdańska, a tem samem i Polski. W ten sposób Polska po krótkiej pauzie znowu staje się „klientem" Ligi narodów. A nie odbiegniemy, zdaje się, od prawdy, jeśli przypuszczamy, że w tym właśnie kierunku zwrócone było ostrze admonicyi Chamberlaina. Sytuacya Polski na terenie Ligi będzie tedy tym razem trudną jak nigdy dotąd. Stojąc wobec konieczności wzmocnienia poparcia ze strony Francyi w sprawie paktu i pozyskania pewnej przynajmniej życzliwości ze strony Anglii w tej samej sprawie, Polska z trudem pozyska poparcie w sprawie gdańskiej, która we Francyi jest oceniana jako względnie mniej ważna, — dla Francyi, w Anglii zaś jest interpretowaną w duchu hasła „oka Anglii" na morzu Bałtyckiem i jako sprawa prestige'u angielskiego komisarza w Gdańsku.

Mszczą się obecnie pewne zbyt nagłe — jak się okazuje posunięcia naszego rządu. Zasada „respice finem" jeszcze nie znalazła dostępu do naszych kierowników polityki zagranicznej, nie tyle do nich, ile do ich zakulisowych doradców.

Polska staje znowu w centrum polityki międzynarodowej. W znaczeniu nie nazbyt niestety różowem. Tem większą musi być równowaga społeczeństwa, tem intenzywniejsze skupienie sil, aby politykę naszą ustrzec od fatalnych podszeptów i dopomóc jej do korzystnego przezwyciężenia trudności.

—o—

Konferencya Herriota z Chamberlainem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 7 3. (D) Wszystkie dzienniki paryskie podają obszerne wiadomości o wczorajszem spotkaniu Herriota z Chamberlainem. Na konferencyi obu ministrów poruszone zostały doniosłe sprawy polityki europejskiej, jak sprawa rozbrojenia Niemiec, sprawa bezpieczeństwa, kwestya opróżnienia strefy koloń skiej, najbliższe posiedzenie Ligi narodów, korytarz gdański, **zaniepokojenie Polski z powodu propozycyi niemieckich** w sprawie paktu gwarancyjnego.

Konferencya zdaje się posunęła się już dość daleko, ponieważ na dziś przedpołudniem nie naznaczono nowego spotkania między Chamberlainem a Herriotem.

Dziś przedpołudniem złożył Chamberlain wizytę prezydentowi republiki oraz weźmie udział w obiedzie wydanym na jego cześć na Quai d'Orsay. O godzinie 8.45 wyjeżdża Chamberlain do Genewy.

Chamberlain zaproponował Herriotowi pakt gwarancyjny

nie obejmujący Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 7, 3. (D) New York Herald donosi **z Paryża, że Chamberlain przedłożył dziś Herriotowi projekt paktu gwarancyjnego między Francyą, Anglią, Belgią, Włochami a Niemcami.**

Australia i Nowa Żelandya wypowiedziały się za przyjęciem tego paktu, jest pewnem, że Kanada i Afryka południowa pójdą za ich przykładem.

Ważne konferencye w Paryżu

Warszawa, 7. 3 Sin. Z Paryża donoszą, iż na skutek rozmów min. Skrzyńskiego odbyła się wczoraj narada, w której wzięli udział przedstawiciele Francyi w Lidze Narodów, minister wojny gen. Nollet, marszałek Foch i kilku dyplomatów francuskich z placówek zagranicznych. Na naradach tych powzięto doniosłe uchwały. Następnie odbyła się wspólna konferencya z min. Skrzyńskim, poczem znów Herriot odbył konferencyę z Chamberlainem, a następnie z min. Skrzyńskim. Jak donoszą, Francya bezwzględnie poprze Polskę i nie dopuści do zakwestyonowania jej granic.

Artykuł „Ere Nouvelle" przeciw Polsce

Warszawa, 7. 3 Sin. Ere Nouvelle zamieszcza artykuł Wiktora Bascha „Śmierć Eberta a sytuacya polityczna w Europie", w którym autor pisze że nie należy odpychać ręki Niemiec wyciągniętej do Francyi o porozumienie. Zaznacza, że propozycye Niemiec odnoszą się do granic zachodnich, ale nigdy niema w nich mowy o wschodnich, tak, że pakt nie daje bezpieczeństwa Czechosłowacyi ani Polsce. Czechosłowacyi nie grozi jednak na razie żadne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dzięki talentowi Benesza i jego wielkiemu autorytetowi w Europie i Lidze narodów. Inaczej jest z Polską. Mowa jej ministra spraw zagranicznych jest pełna rozumu. Ze zrozumiałym entuzyazmem broni protokołu genewskiego, ale ponieważ w Anglii nastąpił zwrot przeciwko protokołowi, trzeba czynić starania o poszczególne pakty, które nie są sprzeczne z protokołem genewskim. Polska musi to zrozumieć, że Francya nie może narazić własnych interesów nawet dla takich sojuszników jak Polacy. P. Skrzyński myli się sądząc, że cała polityka francuska może być zawieszoną na traktacie z Polską. Myli się sądząc, że Francya nie będzie myślała o własnem niebezpieczeństwie, aby podtrzymać per fas et nefas młode państwo, niezmiernie sympatyczne dla swych dawnych cierpień, ale w którem drożdże nacyonalizmu i szowinizmu fermentują niebezpiecznie, którego polityka wobec Litwy, Małopolski wschodniej i wreszcie Gdańska stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla pokoju Europy. Trzeba by Polska wiedziała i Herriot śmiał jej to powiedzieć otwarcie, że Francya nie będzie prowadziła wojny z powodu skrzynek gdańskich i nie pozwoli stać się Polsce dla Europy dzisiejszej tem, czem była Serbia dla Europy wczorajszej.

O front antysowiecki na Bałkanach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 7. 3. (D) Z Sofii donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych żywo komentują przyjazd królowej rumuńskiej Maryi do Bułgaryi.

Przyjazd ten łączą z planem federacyi antysowieckiej, w skład której weszłyby: Rumunia, Bułgarya, Jugosławia, a zapewne też i Grecya.

Nowe morderstwo polityczne w Bułgaryi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7. 3 (D.) Z Sofii donoszą, że zamordowany został komunistyczny poseł Stojanow. Gdy Stojanow wyszedłszy z parlamentu kupował w pewnym kiosku dzienniki, młody człowiek zbliżył się szybko i wystrzałem z rewolweru zabił Stojanowa. Sprawca usiłował uciekać, został jednakże przez publiczność przytrzymany. Jest to piekarz z zawodu, należący do organizacyi macedońskiej. Słychać, że organizacya ta wydała polecenie zamordowania 10 komunistów w odwet za zamordowanie posła Milewa. Pierwszą ofiarą tego zlecenia był Straszymirow, drugą Stojanow.

Znaczny spadek cen pszenicy w Stanach Zjednoczonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 7. 3. Z Chicago donoszą, że ceny pszenicy na maj na tamtejszej giełdzie zbożowej spadły z 1.92 dol. za buszel na 1.80 dol. Na giełdzie odbywały się burzliwe sceny. Miliony buszli rzucono na rynek. Ceny spadały przy każdej zawartej sprzedaży. Straty poniesione przez zawierających interesy na późniejsze miesiące, są bardzo znaczne. Spadek cen spowodowany został małym popytem a także przybyciem na giełdę sprzedawców argentyńskich i japońskich.

———

Nowe widoki rozwoju Tel-Awiwu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT, że rząd palestyński powziął uchwałę otwierającą nowe horyzonty dla dalszego rozwoju Tel-AwiWu. W związku z postanowieniem rządu rozpoczęcia budowy portu palestyńskiego w Hajfie, wyznaczył Herbert Samuel specjalną komisyę dla opracowania planu przeniesienia palestyńskiego węzła kolejowego z Ludd do Tel-Awiw. Ludd leży w odległości 10 mil od Tel-Awiwu i jest główną stacyą węzłową, łączącą Kantarę z Hajfą i Jaffę z Jerozolimą. Przeniesienie węzła kolei palestyńskiej do Tel-Awiwu będzie miało doniosłe znaczenie dla rozwoju tego miasta.

———o-o———

Fałszywe wiadomości o stosunku Koła Żydowskiego wobec rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3 Sin. United Press donosi: Z racyi złożenia przez Koło Żydowskie podpisu wspólnie ze stronnictwami polskiemi pod interpelacyę w sprawie bezpieczeństwa granic Polski, że polityka Koła Żydowskiego w ostatnich dniach uległa zasadniczej zmianie i że Koło Żydowskie **wstąpiło w bliższy kontakt (!?)** z rządem p. Grabskiego. Wyrazem tej zmiany ma być położenie podpisów pod ową interpelacyę.

Zastępca prezydenta Rzeszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 7. 3 (D.) Stronnictwa Reichstagu porozumiały się co do tego, iż w drodze ustawy będzie zamianowany zastępcą prezydenta, prezydent trybunału Rzeszy dr Simon.

Deficyt budżetowy w Austryi w r. 1924

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 7 3. (D) Komisarz gen. Ligi narodów Zimmerman ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że rok 1924 zakończył się deficytem w wysokości 40 milionów koron złotych, mniejszym zatem niż było przewidziane w planie sanacyjnym Austryi.

Wyjazd austryackiego min. skarbu do Londynu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 7. 3. (D) Austryacki minister skarbu Ahrer wyjeżdża do Londynu na zaproszenie dyrektora Bank of England.

Strejk kolejowy w Niemczech rozszerza się

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin. 7. 3. Ruch strejkowy w Niemczech rozszerza się i obecnie przerzucił się na Berlin. Rokowania ze strejkującymi nie doprowadziły do rezultatu, bo strejkujący nie chcą słyszeć o ewentualnej obniżce cen.

Organizacye urzędników kolejowych oświadczyły, że w razie powszechnego strejku kolejowego urzędnicy zsolidaryzują się ze strejkującymi w formie biernego oporu.

Bandyckie metody pogromowe „Budzących się Węgier"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7. 3 (D.) Z Budapesztu donoszą, że socyalistyczny dziennik, „Nepszawa" przynosi list z r. 1920 z kierownictwa „Budzących się Węgier do sekcyi w Csongradzie, w którym wzywa się sekcyę tamtejszą do trzymania w ewidencyi mieszkań Żydów, aby na wypadek pogromu można było całą akcyę skntecznie przeprowadzić.

Podpisanie umowy z Czechami w sprawie uregulowania obrotu prawnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 .3 Sin. Poseł polski w Pradze Lasocki i dyrektor Jabłoński jako przedstawiciele Polski i minister pełnomocny Girsa oraz szef sekcyi Spira jako przedstawiciele Czechosłowacyi podpisali w Pradze umowę w sprawie uregulowania obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych.

Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie

przeciw fiskalizmowi gminnemu

Magistrat w walce z kupiectwem i przemysłem.

Co ściąga z nas Magistrat? — Między młotem i kowadłem, czyli między fiskalizmem państwowym i gminnym. — Podwójne opodatkowanie ludności miejskiej. — Gmina mu si żyć, ale żyć muszą także — obywatele. — Ostra krytyka radcy Perosia. — Od auto mobilu — 100 złotych, od portalu — 400! — Za ochronę przed promieniami słońca — płać podatek Magistratowi!

(z) Dnia 4 marca odbyło się w krakowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej pod przewodnictwem prezydenta Epsteina posiedzenie zjednoczonych sekcyi, którego główną częścią porządku dziennego były sprawy podatków i opłat gminnych, w szczególności także obecnie wprowadzony podatek od szyldów i anonsów. Referował radca Dr. Mahler.

Referent przedstawił, że ustawa o napr. fin. kom. z 11 sierpnia 1923 dała gminom nie ograniczone prawo nakładania na ludność podatków i opłat. Podczas gdy przedtem w państwach zaborczych gminy nie miały wogóle prawa nakładania samoistnych podatków (w Austrji i Niemczech panował system dodatków do podatków rządowych na cele samorządowe, podatki wymierzały organy skarbowe na podstawie ustawy, a dodatki zarachowywały na rzecz gmin), zabór rosyjski wogóle samorządu, ani podatków na cele gminne nie znał, to obecnie gminy mają u nas nieznane zresztą nigdzie prawo nieograniczonej wprost zwierzchności podatkowej, — do czego w zupełności nie dorosły, — mogą wszystko i wszystkich opodatkować podlegając tylko formalnej kontroli rządu i władz skarbowych. Niema wprost źródła, któregoby nie dotknął fiskalizm gminny, którego drażniące ostrze zwraca się jednak w Krakowie wyłącznie prawie przeciw kupiectwu, przemysłowi i rzemiosłu.

I tak wprowadziła gmina m. Krakowa: podatek osiowy (obciążający każdy przywóz towarów do miasta), podatek od markiz sklepowych (100—400 zł), ogromne opłaty (10 razy większe, jak przed wojną), za portale, które o parę cm występują na chodnik; za światło i gaz pobiera gmina od kupców i rzemieślników 25 procent więcej, jak od innych konsumentów; pobiera opłaty wodociągowe od lokali handlowych i rzemieślniczych, które wody nie używają; ściąga dalej tak niemoralny podatek, jak opłatę od protestowanych weksli (podatek cmentarny). Ponadto idą na rzecz gminy z podatku przemysłowego pół procent od każdego obrotu handlowego i przemysłowego, partycypuje dalej gmina w dodatkach do cen za świadectwa przemysłowe, w podatku dochodowym w podatkach konsumpcyjnych, patentach i opłatach szynkarskich, podatku wojewódzkim i szeregu innych opłat. I to wszystko nie wystarcza nienasyconemu fiskalizmowi gminy, który chce obecnie w tak krytycznym czasie nałożyć na sfery handlowe i rzemieślnicze nowy podatek od szyldów, gabilotek i anonsów, żądając już wpłat do 31 marca br.

Ogłoszenie urzędowe Magistratu krakowskiego w tej sprawie jest bezprawne, bo w istotnych punktach sprzeciwia się ustawie o uregulowaniu fin. kom. i dalszym rozporządzeniom; podamy tu tylko najistotniejsze. Przedewszystkiem nie zarządza doręczenia individualnych wezwań płatniczych — wbrew postanowieniu ustawy; skutkiem tego strona jest pozbawiona prawa rekursu. Następnie świadomie przekracza postanowienie karne ustawy, karząc nie płacących w terminie podatku tego „za zatajenie" (przy szyldzie widocznym dla każdego!!!) grzywną 20-krotną, podczas gdy ustawa nie przewiduje za to żadnej kary, tylko obowiązek płacenia odsetek zwłoki.

Takimi niewiarygodnymi wprost sposobami kompromituje Magistrat praworządność, bo oczywiście groźby te karne nie mogą być wykonalne. Podatek ten obciąży najbardziej małych kupców i rzemieślników, którzy mając lokale w oficynach domów i sieniach, starają się szyldami i gabilotkami zwrócić uwagę publiczności na swe warsztaty pracy.

I ci najbiedniejsi, mający np. szyld i 2 gabilotki zapłacą podatku np. 120 zł. — podczas gdy właściciel 2 konnej karety płaci na rzecz Magistratu aż 60 zł, jako podatek luksusowy od pojazdów! Tak wygląda równomierność i sprawiedliwość podatkowa Magistratu.

Referent wnosi uchwalenie rezolucyi: protestującej przeciw nadmiernemu i drażniącemu fiskalizmowi gminy w dziedzinie podatków, które wszystkie godzą w byt przemysłu kupiectwa i rękodzieła i wzywa Prezydyum Izby, aby spowodowało w Prezydyum miasta złagodzenie ustawy o opłatach od szyldów, gabilotek i anonsów w szczególności w tym kierunku, żeby najdrobniejsi kupcy i rzemieślnicy ich nie płacili.

Firmy zawierające samo imię i nazwisko kupca są wolne od tego podatku — gdyż umieszczone są nie w celach reklamowych, jak tego ustawa magistratu wymaga, ale w zadośćuczynieniu ustawie przemysłowej.

Nad referatem wywiązała się obszerna, nader celowa dyskusya.

Wiceprezes Izby Peroś w ostrych słowach zarzucił Magistratowi, że ten dąży do wyparcia przemysłu z Krakowa (dowodem szereg fabryk, które się stąd przeniosły) zaniedbując zupełnie swe obowiązki w kierunku rozwoju i uprzemysłowienia miasta. Po przyłączeniu Górnego Śląska, mógł Kraków stać się ośrodkiem przemysłowym dla całego południowo-zachodniego przemysłu — nie stał się nim z powodu niechętnego stanowiska Magistratu. Komunikacye w obrębie miasta są tego rodzaju, że uniemożliwiają wprost dostęp do fabryk (na Zabłociu, do fabryk Zieleniewskiego, w Dąbiu itd.). Miasto nie spełnia żadnych swych obowiązków wobec mieszkańców np. w dziedzinie budowy domów, co obecnie jest najpierwszym zadaniem gmin na całym świecie. Bezduszna biurokracya stoi na przeszkodzie wszelkiemu rozwojowi miasta i jest jedną z głównych przyczyn, że Kraków coraz więcej podupada.

Radca Schechter, Prezes Stow. Kupców, w obszernym wywodzie piętnuje postępowanie Magistratu wobec kupców dla których fiskalizm gminy jest w wielu wypadkach dotkliwszy od fiskalizmu skarbu. Godzi on wyłącznie w kupców, na których wymyśla ciągle nowe opłaty i daniny. Opłaty od portali, markiz sklepowych są 20—50 razy wyższe jak przed wojną. Obenie nakazuje się kupcom w Krakowie znowu usunąć drewniane portale sklepowe i przebudować je co połączone by było z kosztem tysięcy złotych; bezmyślność tego zarzadzenia w dzisiejszych czasach najcięższego kryzysu wykazuje, że panuje tam system zniszczenia kupiectwa. Kramarzom na Placu Nowym — tym najbiedniejszym z biednych nakazuje się obecnie zburzyć budki i sprzedawać pod parasolami — to wszystko w imię starożytnego charakteru miasta. Fiskalizm Magistratu gnębi najbiedniejszych karami i opłatami a oszczędza sfery bogatsze; tak np. właściciel automobilu opłaca na rzecz gminy podatek luksusowy od auta rocznie 100 złotych (zniszczenie bruków wynosi więcej) podczas gdy kupiec płaci od portalu 400 złotych.

Radca Kosebudzki, Prezes Izby Rękodzielniczej, przyłącza się do tych wywodów podnosząc, że radcy magistratu wybrani ze sfer handlu, przemysłu i rzemiosła sprzeciwiali się zawsze temu systemowi ale bezskutecznie. Magistrat uważa ciągle kupców i rzemieślników za paskarzy i za najpodatniejszy objekt podatkowy.

W toku dalszej dyskusyi zabierali głos pp.: marszałek Paszkowski, Dr. Silbiger, Monderer i referent, którzy wszyscy potępiali bezmyślną i szkodliwą politykę magistratu. Podnoszono jeszcze nadużycia, jakich dopuszcza się Magistrat przy ściąganiu podatków (5 procent egzekutnego idzie na rzecz magistratu!) tak, że strony muszą szukać pomocy w Izbie skarbowej; domagano się też odebrania Magistratowi prawa egzekucyi i oddania go władzom skarbowym, które dają więcej rękojmi poszanowania ustaw.

P. r. Monderer w przemówieniu swem podkreślił charakterystyczny przykład, iż Magistrat żąda obecnie podatku nawet od t. zw. „markizy", tj. od zasłony, chroniącej wystawę od słońca!!

Rezolucye referenta uchwalono. Prezydent Epstein oświadczył, że będzie wyrazem żalów i skarg podniesionych ze strony wszystkich reprezentantów przemysłu, handlu i rzemiosł i w dniach najbliższych będzie w tych sprawach interweniował.

Poranek artystyczny „Ogniska Pracy" w Bagateli

Staraniem i na dochód „Ogniska Pracy" Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żydowskich, odbędzie się dnia 8 marca, o godzinie 11 przed południem w Bagateli

PORANEK ARTYSTYCZNY

Na poranek ten składa się bardzo zajmujący program, a mianowicie: Komedyjka osnuta na tle życia szkolnego, — Baśń czarodziejska o śpiącej królewnie. — Taniec. — Stylowe kostyumy, sporządzone własnoręcznie przez aktorki, — a co najważniejsze — piękny cel **wzbudzą zapewne zainteresowanie szerokich kół publiczności żydowskiej.**

Bilety do nabycia w sobotę i niedzielę przy kasie Bagateli.

Curiosa

Jaksa Chamiec mianuje dla Rypina najlepszego obywatela. Swinia, pros ęta, kałuża i policya na Kresach. - Pochód rewolucyjny Witosa na Warszawę za współudziałem rządu.

Czasami warto się zająć osobą p. Jaksy—Chamca. Pan ten był przez pewien czas bardzo popularnym w Polsce. Jestem nawet pewien że gdyby rozpisano ankietę, kto jest w Polsce największym luminarzem, napewno obywatele Rypina, Koziej Wulki lub Raciąża orzekną, że jest nim Jaksa Chamiec. Bo p. Chamiec umie zabiegać o popularność. Oto np. wygłasza w Rypinie w miejscowej traktyerni aż sześć, antysemickich odczytów. Jeżeli chcecie wiedzieć, jak te „odczyty" wyglądają, opowie wam to jeden z mieszkańców Rypina w jednem z warszawskich pism:

> Ciekawy był widok księży zasłuchanych, wraz ze swoją najwierniejszą owczarnią, w wywody „profesora", który wrzaskliwie nawoływał do nienawiści i zemsty, wymachując groźnie rękoma tuż przed obliczami sług bożych, których powołaniem jest przecież szerzenie ideałów miłości!! Prelegent kazał nienawidzieć i tępić nie tylko Żydów, ale i rodaków, którzy nie występują wrogo przeciwko Żydom.
>
> Ale i w Rypinie znaleźli się ludzie, dla których p. Chamiec nie jest mężem opatrznościowym i ci pociągnęli zbyt ufnego w swoją moc apostoła do odpowiedzialności sądowej.
>
> P. Chamiec zemścił się w ten sposób, że mianem najlepszego obywatela m. Rypina uczcił właściciela traktyerni, w której w ciągu 6-ciu dni głosił swoje nauki za niezłą opłatą.
>
> W okresie tych nauk, 17 lutego pobito do krwi pod Rypinem Żyda Icka Ajzenberga. Nie wiem, czy to był tylko przypadkowy zbieg okoliczności...

Tak to żyje się w Rypinie. Ale wprost idyliczne stosunki panują na kresach. Sejmowa komisya administracyjna rozpatrywała onegdaj bogaty materyał informacyi o stosunku policyi do ludności cywilnej. Przytoczymy tylko parę wypadków, które wyglądą-

...a jak cudowna humoreska.

W miasteczku wyszła świnia z dwoma prosiętami na ulicę. Policyant spisuje dwa protokuły: jeden na świnię, drugi na prosięta. Innym razem policyant sporządza protokuł z powodu kałuży na ulicy przed domem. Gospodarz przystępuje do zasypania kałuży ziemią i kamieniami. Zwozi najsampierw kamienie i zwala je tymczasowo przed chałupą. Policyant zapisuje go do kary za to, iż kupą kamieni zatarasował przejście na chodniku.

Członek sejmiku krytykuje postępowanie policyi i domaga się jej redukcyi; następnego dnia sporządzono na niego trzy protokuły pod najrozmaitszymi pozorami. Mógłbym do nieskończoności mnożyć przykłady tego rodzaju szykan szukania dziury w całem i bezmyślnego nękania ludności karami. Złośliwość i absurdalność tej masowej produkcyi protokułów policyjnych jest tak oczywistą, że sejmowa komisya administracyjna z rzadką jednomyślnością powzięła w tej materyi szereg uchwał.

A tymczasem Warszawie zagraża pochód rewolucyjny p. Witosa. Tak przynajmniej wynika, że „ściśle poufnych“ okólników pana Dzendzela, sekretarza Witosowców, który zwołuje na 15 marca wielki manifestacyjny i protestacyjny kongres wojewódzwa warszawskiego. Mowcami będą pp. Witos, Dębski, Osiecki i inni. Cel kongresu:

„Musi... wieś... w Warszawie masami zamanifestować, że swych praw potrafi bronić“; a dalej: „Warszawa musi zobaczyć, że wieś nadal lekceważyć się nie pozwoli i że jest w stanie tysiącznymi zorganizowanymi szeregami PSL „Piasta“ żądać sprawiedliwości“.

Ale dziwnym zbiegiem przypadku na ten sam dzień zwołało do Warszawy „Wyzwolenie“ swój kongres. Dlatego p. Dzendzel dzendzli dalej w swoich „poufnych“ i „ściśle poufnych“ okólnikach.

„Ze względu na odbywający się w tym samym dniu kongres „Wyzwolenia“.. akcyę prosimy prowadzić narazie bez większego rozgłosu, aby „Wyzwoleńcy“ nie rozpoczęli nam przeszkadzać“. „Również należy wystąpić przeciw kongresowi „Wyzwolenia“.

Gorący więc będzie dzień 15 marca br. w Warszawie. Ale ten rewolucyjny pochód na Warszawę, skierowany przeciw tyrańskim rządom p. Grabskiego ma swoją odwrotną stronę medalu. Oto:

„W drodze powrotnej będą korzystali uczestnicy kongresu z dwóch trzecich zniżek kolejowych“.

A więc rewolucya pod opieką Rządu. W każdym więc razie rewolucya nie bardzo groźna, chociaż może być niebezpiecznym eksperymentem — dla p. Grabskiego, którego minister kolei udziela zamachowcom na szefa takiej znacznej zniżki kolejowej.

A mówicie, że życie polityczne nie jest pozbawione humoru!

Rozwój Biblioteki Narodowej w Jerozolimie

Dar „Agudath Zion“ w Antwerpii. - Rząd francuski dla Biblioteki jerozolimskiej. - Zbiory z Kopenhagi i Wiednia.

Jerozolima. Biblioteka uniwersytecka w Jerozolimie otrzymała niedawno z Antwerpii 55 tomów luksusowo wydanych z dziedziny historyi sztuki. Zbiór zawiera wielkie wydawnictwa malarzy belgijskich m. in. dzieło Dulpinca, „dawni malarze Flandryi“, w 6-ciu tomach, dzieło Cassier- Bergmana; „Dawna sztuka Flandryi“, dzieła o Rubensie i wielu innych.

Rząd francuski przesłał Bibliotece Narodowej w Jerozolimie nowy niezmiernie cenny dar, mianowicie „Corpus Incriptionum Semiticarum“ w 34 tomach. i zupełną seryę „Revue Biblique z lat 1892—1924. Dzieła te zostały na koszt rządu francuskiego przesłane do Jerozolimy.

Biblioteka otrzymała niedawno z Kopenhagi zbiór 150 dzieł. Zbiór zawiera znaczną liczbę dzieł medycznych, katologi manuskryptów duńskich bibliotek i ważne historyczne i filozoficzne dzieła.

Z Wiednia wysłał dr. K. Natanson i dr. Stiasny zbiór 150 dzieł o literaturze w języku polskim. Koszta przesyłki zapłaciła firma w Mödlingu.

Z Pragi otrzymała biblioteka zbiór 200 tomów pism pedagogicznych, własność lekarza dra Juliusza Fischla.

Uniwersytet warszawski i uniw. hebrajski w Jerozolimie

Rozmowa z rektorem uniwersytetu w Warszawie.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy żydowskich w Warszawie wyjaśnił rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Kryształowicz sprawę wysłania specyalnego delegata na uroczystość otwarcia uniwersytetu jerozolimskiego. „Pragnę — powiedział prof. Kryształowicz — przesłać nasze pozdrowienia z okazyi otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie nietylko drogą telegraficzną lub listową. Nasze pozdrowienia i odpowiedni adres złożą delegaci którzy wyjadą w tym celu do Jerozolimy i wezmą udział w uroczystości otwarcia. Pragniemy wysłać dwóch delegatów na tą uroczystość, lecz napotyka to na znaczne trudności. Wszak nie można wysłać pierwszego z brzegu, trzeba wybrać wybitnego i sławnego uczonego, któryby znał odpowiednie języki. Nie każdy odpowiadający dla takiej delegacyi może i chce wyjechać. Nie każdy profesor może zaprzestać swej pracy. Wskutek tego nie można powiedzieć, kto z nas wyjedzie“.

Odnośnie do stosunku uniwersytetu warszawskiego do uniwersytetu jerozolimskiego powiedział prof. Kryształowicz: Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie jest dopiero w zaczątkach rozwoju, nie wiadomo, jaki będzie jego charakter. Wskutek tego nie można mówić o naszym stosunku do tego uniwersytetu. W każdym razie stosunek ten będzie tego rodzaju, jaki jest odnośnie do wszystkich uniwersytetów zagranicznych.

Nie mamy bowiem zamiarów czynić żadnej różnicy między szkolnictwem hebrajskiem a innem szkolnictwem zagranicznem.

Senator prawicowy o uchwałach zjazdu wileńskiego

Onegdaj odbył senator Kerner rozmowę z senatorem prof. Thulie w sprawie uchwały wileńskiego zjazdu akademickiego. Senator Thulie (chadek) oświadczył: „jeśli jest prawdą, że powzięto rezolucyę, w sprawie „numerus clausus“ i bojkotu Żydów — to jest to podłością“.

Senator Kerner zapytał następnie p. Thuliego jak się zachowa jeśli projekt ustawy w sprawie „numerus clausus“ będzie wniesiony do senatu. Senator Thulie odmówił odpowiedzi.

Prezydent Massaryk wpisany do złotej księgi Ż. F. N.

Praga. Organizacya syonistyczna republiki czechosłowackiej postanowiła wpisać prezydenta Masaryka z okazyi 75-letniego jubileuszu urodzin do złotej księgi Ż. F. N.

Bankiet organizacyi syońskiej we Wiedniu na cześć prasy

Przed kongresem syońskim.

Wiedeń. W hotelu „Imperial“ odbyło się onegdaj przyjęcie przedstawicieli prasy wiedeńskiej przez kierownicze osobistości wiedeńskiej organizacyi syonistycznej. Przewodniczył prezydent komitetu krajowego dr Jakób Ehrlich. Poza nim byli obecni: prezydent syońskiego komitetu akcyjnego nadrabin dr Chajes, przewodniczący Keren Hajessodu dr Epler, przewodniczący komisyi funduszu narodowego dyr Adolf Böhm i p. Anitta Müller-Kohenowa. Na bankiet przybyli przedstawiciele niemal wszystkich dzienników wiedeńskich, jakoteż wiele korespondentów pism zagranicznych. Otworzył zebranie dr Jakób Ehrlich, który powitał zebranych i oświadczył, iż celem przyjęcia urządzonego przez organizacyę syońską jest poinformowanie opinii publicznej o akcyi żydowskiej w sprawie odbudowy Palestyny i o Keren Hajessod.

Z Bagateli.

„Żoneczka z Varlete“ farsa w 3 aktach Alfreda Möllera.

Powiedział jakiś świątobliwy i głęboko mądry mąż: Ożenisz się — będziesz żałował. Nie ożenisz się będziesz także żałował.

Przeczytał tę maksymę lekarz-dentysta, który już z racyi swego zawodu nie był bardzo mądrym człowiekiem i postanowił się ożenić z diwą kabaretową. Jest to w ostateczności rzeczą obojętną, wśród jakich okoliczności człowiek popełnia harakiri. Jabym wprawdzie swemu synowi odradzał wybór towarzyszki życiowej z grona artystek kabaretowych, ale trudno doprawdy powiedzieć, dlaczego np. medyczka ma być lepszą żoną od divy z variete? Tembardziej, gdy taka żoneczka z variete jest młodą uroczą i zajmującą, co medyczkom, nauczycielkom i pończoszarkom rzadko się zdarza.

Niestety ten wielce swoją odwagą imponujący lekarz- dentysta nie miał z początku szczęścia, tj. praktyki. Miał natomiast seryja. W innych farsach bohater ma dziadka, babkę, ciotkę — smoka lub inną jakąś bestyę. p. Alfred Möller wybrał seryja. fabrykanta marmelady. No i ten seryj, jak to zwykle w farsach bywa chce swego bratanka koniecznie ożenić i w tym celu nagle i niespodzianie przyjeżdża do miasta.

Na szczęście przedtem jeszcze przyjechał przyjaciel dentysty młody doktor filozofii. Znam kopę doktorów filozofii, ale takiego filozofa tom jeszcze nie widział. Pomysły ten człowiek ma bajeczn., a praktycznym jest on w tak przeraźliwy sposób że można mieć wrażenie, że właściwie wydział filozoficzny w Skandynawii to wylęgarnia przyszłych komiwojażerów. Trudno i darmo, doktór filozofii farsowej musi się różnić od naszych safandulskich okularników-doktorów.

A więc za poradą praktycznego doktora żoneczka z Variete staje się synem Piotrusia dentysty, urodzonym w nieślubnym związku z Meksykanką potem staje się panną narzeczoną, potem znowu żoną potem...

Potem... akcya zupełnie już zwaryowała. wywraca tysiąc koziołków, staje na głowie, kpi sobie z wszelkiej logiki i prawdopodobieństwa i zawrotnym galopem p... do szczęśliwego końca. Widz wychodzi z teatr... kurczami żołądkowymi, z gębą rozszerzoną z śmiechu od ucha do ucha i z uczuciem wyraźnego zażenowania ponieważ serdecznie się ubawił tym stekiem bzdur.

Zagrano tę „arcywesołą“ farsę w szalonem tempie i z karkołomną brawurą. „Żoneczką z Variete“ była p. Relewicz-Ziembińska, która z operetki przyszła do komedyi i nieźle zrobiła. Włożyła bowiem w swoją rolę tyle wybuchowego temperamentu, że aż pękły jej meksykańskie spodenki. Byłbym jednak niesumiennym człowiekiem, gdybym nie wspomniał, że prócz temperamentu wniosła jeszcze urodę i piękne toalety, czem podnieciła ciekawość wszystkich „widzek“ i groźny pomruk widzów. Mężusiem był p. Wesołowski, który wyciągnięty o 2 w nocy z łóżka potrafi nam stante pede zagrać glupkowatego, dobrodusznego, miłego i kochanego męża. Zna już tę rolę na wylot i z wszelką pewnością przeklina swój los, który go obdarzył miłą powierzchownością. Widziałem p. Wesołowskiego w innych kreacyach (chociażby ten bajeczny taternik z Zakopanego w „Sieci“) i wiem, że artysta ten powinien jak najprędzej porzucić dotychczasowy swój „genre“, jeżeli chce uratować swoją indywidualność.

Farsowym doktorem filozofii był p. Ziembiński, który con amore zagrał swą rolę. „Marmeladziarzem“ był p. Turski, a ten stary wyga teatralny umie tak nadrabiać miną, że wierzymy mu na słowo i nie dziwimy się wcale, gdy dorosły człowiek bierze młodą, przystojną kobietę za 14 letniego chłopca.

Krzykliwą służącą była p. Garayska, którą właśnie dzięki temu oklaskiwano przy otwartej scenie. Reszta zespołu, a więc p. Głogowska, Osuchowska ...ner i Wysocki utrzymali należyte tempo i bez zarzutu zagrali swe epizodyczne rólki. M. K.

Dział literacki Nowego Dziennika

ALFRED LAUTERBACH.

Warszawa*)

Monografia historyczno-artystyczna, jaką nie każde z naszych miast stołecznych wykazać się może. Tu krótka, sucha jej treść nie dająca obrazu jednak jej zawartości.

Warszawa, założona w 13. w., naokoło zamku, dla jego wzmocnienia, mimo czasu powstania nie zachowała do naszych czasów żadnych prawie budowli z epoki gotyckiej i o tyle uboższa jest od Krakowa (Kościół Maryacki, d. bibl. Jag.). Pozostały tylko dwa kościoły, tak znacznie jednak architektonicznie przerobione i przebudowane, że dziś dużego zainteresowania budzić nie mogą. Zaznaczyć warto, że rozwój budownictwa ceglanego na Mazowszu przypada na wiek 15., a więc o wiek później, niż w innych dzielnicach — przyczem gotyk mazowiecki powstał pod wpływem architektury krzyżackiej, tylko pomniejszony, uproszczony, mniej zdecydowany, ale z tych samych wychodzący założeń. Charakter jego, to system hallowy, uproszczone fasady, zazwyczaj bez wież o pionowo-linijnej ornamentyce geometrycznej. Wymienię za autorem fakt, że zabytki malarsko-plastyczne z w. 16., gotyckie z lekkiem nawarstwowieniem renesansu — wskazują na możny wpływ szkoły krakowskiej.

Okresem przejściowym, dla rozwoju Warszawy decydującym był w. XVI., w którym przeniesiono do niej stolicę z Krakowa. Od tego czasu miasto się rozrasta, stara się nadążyć za wymogami nowych warunków; wytwarza się najciekawszy stan społeczny epoki późno-feodalnej — mieszczaństwo, a wraz z niem jego twór: sztuka mieszczańska.

Kosztem Krakowa rozwija się Warszawa od czasów Zygmunta III. Wpływ renesansu włoskiego, który w Krakowie za ostatnich Jagiellonów, tak pięknie wystąpił, przeniósł się do Warszawy — nowej stolicy.

Lecz dla renesansu czas był stanowczo spóźniony — Europę zdobywał wówczas już barok.

I tak Warszawa, pominąwszy prawie renesans przeszła z gotyku do baroku. W architekturze monumentalnej (kościelnej) renesans nie odbił się prawie zupełnie, jakkolwiek zdołał w specyficznie polskiej formie wpłynąć na architekturę mieszczańskiego domu, (bogate kamienne portale, dachy wklęsłe malowane pułapy etc.).

Uboga jest po dziś dzień Warszawa w pomniki, ale posiada jeden, z XVII. w., który autor uważa za najlepsze rozwiązanie architektoniczne monumentalnej plastyki w Polsce, który konturem swym i masą wspaniale przemawia w sylwecie miasta.

Pominę tu społeczne warunki, sprzyjające rozkwitowi miasta, wyjmę tylko fakt, że od czasów Jana III, z wybudowaniem Wilanowa rozpoczyna pochód polskiego kształtu baroko, wyrażający się długim szeregiem przecudnych pałaców, jakiemi zapełniona jest dzisiejsza stolica.

Podkreśla się, że w w. XVII. i XVIII. rozwinął się schemat polskiego pałacu. Jestto szeroko założony, jedno, lub dwupiętrowy dwór z obszernemi pokojami i wielką salą środkową, często przez dwa piętra. Narożniki zdobią pawilony, występujące z korpusu w kształcie czworoboków, będących pozostałością z dawnych bastyonów obronnych. Z dużej liczby omówionych pałaców pod względem ich artystycznej wartości szczegółowo i niezwykle intersująco omówionych przytoczę tylko pałac Krasińskich i Łazienki. Pałac Krasińskich budowany przez długie lata przez sztab ogromny wprost architektów i rzeźbiarzy włoskich, niemieckich i holendersko-flamandzkich, rozrósł się do takich rozmiarów, że utrzymanie go nadal przekraczało możność wielkich magnatów krajowych i Krasińscy byli zmuszeni sprzedać go za bezcen rządowi dawnej Rzeczpospolitej. Jest to istotnie prawdziwe monumentalne, najdoskonalsze dzieło sztuki architektonicznej w Warszawie.

Znać na niem cechy zitalizowanej architektury polskiej z domieszką wpływu niderlandzkiego.

Z okresem saskim zbiega się czas rozkwitu budownictwa; Warszawa bezustannie się stroi w saski barok, przeładowany, niedorastający stylowi rokoka, którego tylko jest odmianą.

Łazienki przez Stanisława Augusta wystawione, to arcydzieło rozkosznej elegancyi wytwornej gry światła i cieni, najlżejszej formy, jaką sobie wyobrazić można, wystawioną z elementów klasycznych. Niejedno to zresztą dzieło klasycznego stylu. Początek XIX. w. zaznacza się budowlami takiemi, imponującemi architekturą, wielkością założenia i celowością — by wyliczyć tylko najważniejsze: Teatr Wielki, Uniwersytet, Belweder.

Nie zapomina książka twórców — ja wymienię tylko nazwiska tych, co w dobie Królestwa Kongresowego działali, a więc w pierwszym rzędzie Corazzi, Aigner, Kubicki. W połowie XIX. wieku rozpoczyna się zwrot ku renesansowi, powstaje kilka gmachów, z których najpóźniejszym jest Synagoga na Tłomackiem, o wielkiem bazylikowem wnętrzu z absydą — zbudował ją Marconi L. w roku 1877.

W końcu podam, że książka przekracza (nie objętością) ramy monografii. Artysta rozpatruje na podstawie istniejących danych możliwości dalszej rozbudowy miasta i poważny daje ku temu impuls.

Wydanie ze wszech miar piękne, dobrze, nieraz świetnie ilustrowane. **M. W.**

*) Alfred Lauterbach: Warszawa, Bibl. Polska, Warszawa, str. 232, 166 ilustr.

„Ruiny"*)

Powieść musi być tendencyjna. Znaczy się: Każda powieść musi kryć w sobie jakąś tendencyę, albo kulturalną, gdy kreśli dzieje minionej epoki, albo społeczno-humanitarystyczną, gdy odtwarza błędy współczesnego życia, albo estetyczno-formalną, gdy chce nową formę zainicyować. Bo wziąć drzewo według recepty Flauberta, kawałek krajobrazu martwego czy ludzkiego i zacząć rozpisywać się o nim choćby piórem bardzo utalentowanem, ale nie mistrzowskiem, na wzór i in verba magistrów naturalistycznej farmacji, jest grzechem śmiertelnym tak wobec życia, jak i sztuki. Ruwejni, autor „Ruin", zajął stanowisko wypadkowe, tak, że nie można o nim powiedzieć jakoby żadnego tendencyjnego układu spółrzędnych nie obierał, a przecież przewaga momentów statycznych, świadczy o niewolnem naginaniu się Ruwejniego do tendencyi. W zakończeniu „Ruin" czytamy następujące zdanie: „Jeden z tak licznych okresów ziemi minął bezpowrotnie i go niema". I tu leży in nuce stosunek autora do tendencyi w jego romansie. Okresem tym bowiem jest czas wojny. Wojna zmiotła z powierzchni ziemi wiele form bytowania żydowskiego i wiele form zainaugurowała. Jeszcze wprawdzie dokładnie stwierdzić nie potrafimy, co przyniosła dobrego, ale jedno wiemy, że swoją mitralierą zmiotła resztki Ghetta. Te ostatki, które czo

*) „Ruiny". Romans. Napisał Ruwejni. Wydaw. Sztybel.

DAWID FRISCHMAN.

Golem

Przekład z hebrajskiego L. R.

Dwadzieścia ośm lat spędził wielki Rabi Lew Mahra'l z Pragi, samotnie w swej izdebce, nie widząc twarzy ludzkiej i nie słysząc głosu człowieka. Gnębiła go wielka tajemnica, którą usiłował rozwiązać. Przez małe okienko, umieszczone w drzwiach izby podawała jego wnuczka Ewa w ostatnich latach dzień w dzień nieco pożywienia, a kiedy wieczorem przychodziła zabrać naczynia bywało pożywienie prawie nienaruszone, brakowało zaledwie kilka okruszyn. Wielki Rabi Lew spożywał zaledwie tyle, ile mogło wystarczyć do zachowania życia. Skoro jakiś uparty przybysz pragnął otrzymać pozdrowienie z ręki Mahral'a, ukazywały się przez okienko 2—3 palce starczej, wychudłej dłoni. Twarz się nie ukazywała, głosu nie było słychać. Niekiedy podczas jasnych dni wiosennych przedzierał się promyk słońca do izdebki, oświetlał ją nieco i powoli znikał. Mahra'l zajęty był dociekaniem wielkiej tajemnicy. Wczesnym rankiem dnia letniego, kiedy wszystko pogrążone było we śnie, kiedy nowy dzień wschodził, a lekki ranny wietrzyk powiewał, kiedy ptaszyny rozpoczynały swe śpiewy, — Mahra'l nie słyszał nic. Siedział nad staremi księgami i szukał. Wielka tajemnica przygniatała jego umysł i serce olbrzymim i ciemnym ciężarem. W rogu ściany snuł wielki pająk nić pajęczą, zczerniałą, ponurą i ciemniejącą z dnia na dzień.

Kiedy wyszedł wreszcie rabi Lew Mahra'l praski z izdebki po 28 latach, wyglądał strasznie z długiemi, białemi włosami. Pierwszy, przybył mu naprzeciw wielki radosny promień światła, co przedarł się właśnie przed okno. Rabi Lew musiał zakryć dłonią oczy, by światło go nie oślepiło. Drugą, co napotkał po wyjściu była jego wnuczka Ewa — i znów był zmuszony zakryć dłonią oczy. Dopiero po pewnej chwili postąpił dalej.

— Któż to jest? — zapytał, a głos jego drżał, jak głos dziecięcia, uczącego się mówić.

— Wszak to Twa wnuczka, córka Rebeki, — odrzekła jego stara żona.

Starzec musiał odszukać w pamięci stare dzieje. Istotnie! czyż nie miał kiedyś córki?! Tak, jeśli się nie myli, to zwała się — zdaje się Rebeka.

A Ewa stała wyprostowana z głową podniesioną w górę i patrzyła zdziwionemi oczy w milczeniu na to dziwo z rozmierzwionymi włosami o strasznym wyglądzie. Z całej jej postaci tryskało bujne i silne życie. Z błyszczącemi oczyma, z rozpłomienioną twarzą, z blaskiem granatowo czarnych włosów była podobną do drżącego promienia światła słonecznego, co ukazuje się co chwile w innem miejscu. Przez chwilę stała, jak dziecko przed dziwnym widokiem i patrzyła na tego dziwnego starca z ociężałemi członkami, o wyglądzie człowieka powracającego z puszczy, — a nagle ukazał się na jej ustach lekki, drwiący uśmieszek i zawisł w ich kącikach. A wielki Rabi Lew postąpił krok naprzód. Coś tajemniczego i dziwnego pociągało go. Nagle odwrócił się i wyszedł pośpiesznie. Przypomniał sobie, że w izdebce pozostawił na stole słowo zaklęcia i zapomniał je ukryć. I pospieszył do izby. Wówczas wybuchła Ewa serdecznym śmiechem, co roz-

to stawiły wszystkim rewolucyom, jakie w rozmaitej postaci na ulicy żydowskiej zaszły, zmiotła cała technika wojenna ze swemi satelitami. Nawet tam, gdzie się Ghetto najdłużej w swej najohydniejszej, najplugawszej, pasożytniczej formie utrzymało, — w Jerozolimie. To miasto święte z tradycyi sławnej i czytanej stało się z czasem kazirodczym mieszańcem wszelkich talizmanów histerycznych miazmatów religijnych i oddawna budziło okrzyk wstrętu u tych, co z Golusu europejskiego uciekłszy, wytchnienia szukali w Palestynie. Czemprędzej uciekali też z Jerozolimy, osiedlając się po innych miastach, lub na całkiem zapadłej prowincyi, by być jak najdalej od jerozolimskiego ghetta. Wojna jednak zrobiła swoje. Jak plewy roznosła wszystkie plugastwo po lądach i morzach. Zostało się tylko pięćset prostytutek, które Weizman w Jerozolimie zauważył, jako kondenzacya ostateczna, jako wrzód, który zebrał w siebie całą nieczystość, by się rozprószyć po lupanarowych targowiskach stoczonej Europy, czy Argentyny. I oto opowiada nam Ruwejin w swej opowieści, jak się wszystko to stało. Jak z cór Syonu zrobiły się ulicznice, a z synów szamesów, sutenerzy. Główne składniki równi pochyłej, po której zjeżdża się do otchłani grzechu, by ciało sprzedawać, są nam już dobrze znane. W szlachetniejszej formie znajdziemy je w „Dziejach grzechu", w trywialniejszej mamy je w osławionej „Jamie" Kuprina. Do tego dodajmy prostą, nieinteligentną, ale tak ładnie kobiecą duszyczkę Esterki, co przy bracie alfonsie i siostrze ladacznicy, zachowuje swoją dziewiczą czystość, a dziecko rodzi przy współudziale „chupy" i rabina, a będziemy mieć ośrodek i jądro powieści Ruwejniego. Dla ułatwienia sobie kompozycyi obrał sobie autor za środowisko jedną rodzinę, wyjętą na chybił trafił z tej krzyczącej pstrokacizny, jaką jest ludność żydowska Jerozolimy. Położył tę rodzinę na kowadło wojny, wstrzyknął jej w żyły ferment ślepego przypadku i zaczął się rozkład — treść powieści. Ojciec, szames ginie w obronie brody, symbolu wiary; dziadek, wyrzucony przez własnych wnuków na bruk, umiera samotny; matka pędzi życie w męce spuchniętych nóg niefunkcyonującego żołądka, poniewieranej tradycyi i kalanego honoru familii; syn, dezerter, staje się alfonsem i rajfurzy własną siostrę; zięć patrzy twarzą w twarz groteskowego panopticum wojny i strzela sobie w łeb. — Ale wojna zorała granatami ugory padołów, spulchniła krwią i pazurami konających ofiar jałowe skiby, wlała w ludzi nową, stokroć bogatszą ochotę do życia. Została się więc także na pogorzelisku szamesa Wetsteina młoda szczepka. Pozostała najmłodsza córka, Esterka z trzymiesięcznym synkiem. Synek — pogrobowiec z pewnością wyjedzie z matką-wdową do jednej z kolonii i da Ruwejniemu temat do nowej powieści, która oby się więcej nie nazywała „Ruiny". Podobieństwo lekkie „Ruin" do „Bezsiły i niemocy" Brennera każe przypuszczać, że następna powieść Ruwejniego tak że będzie nosić symboliczny tytuł, podobny do brennerowego „Od podstaw". W kompozycyi powieści znać byłego nowelistę. Tchu brak często Ruwejniemu. Czasem gubi się w gąszczu bogatego materyału. Wtedy tworzy odrębne nowele w zakresie powieści. Dopiero, gdy autor czuje, że się zbliża ku końcowi, rozwija całą gamę kompozycyjnych walorów. Styl i język noszą wyraźną troskę o wierność życiową. Misya pionierska legła koszmarem na piersiach twórczości naszych palestyńskich pisarzy. Nie pozwala ona za pomocą talentu szukać nowych dróg dla formy. Język wykazuje wyraźne ślady potocznego języka, jaknajbardziej odbiegającego od literackości. Autor spełnia tu wierną rolę pomocnika wobec tych, co po fermach rozsiani czerpią z książek nowe słowa do codziennych rozmów. Z tem łączy się ściśle puryzm językowy. Wynikiem puryzmu unikanie precyzyjne obcych wyrazów do przesady i wcielanie ben-jehudowych nowotworów, nawet tych, które ośmieszone dostały się do satyrycznej prasy hebrajskiej. **L. Haym.**

DAWID VOGL.

Ze zbioru p. t. „Przed ciemną bramą"

Przekład I. Deutschera.

I.

Daleki od nas jest statek,
wody się czernią po nocach,
nam ciągle wiosłować — — wiosłować
wiosłować — —

dwaj starcy myślą powoli:
w południe ozerwcowe
niech wnuki się bawią,
jak lwięta wesołe.
My spokój wolimy
od lat ciężaru.

Gdy niebo zabarwi się ranem
pozwólcie spać jeszcze dzieciom,
aż statek czarny przepłynie —

II.

Teraz widzę morze
i do morza mówię:
jakżeż wielkie jesteś
i nie mówisz wcale. —

My oboje
moglibyśmy żyć tak razem
lat tysiące. —

Nam nie trzeba mówić;
jeden z nas mruczałby cicho
z bólu,
jeden łkałby głucho
i bez słów —
My oboje! —

III.

obok siebie
wciąż samotnie się błąkamy
po manowcach świata. —

Serca ciemne
dotykają się nawzajem
jakby ptaki wielkie, czarne
i dalekie. — — —

Dzień po dniu tak cicho kona,
obce wiatry potrząsają
sercem lasów. —

W noce ciemne — nieraz
ze snu zbudzi się niemowlę:
przeraźliwie łka wśród mroku, —

ociężeli smutkiem
włóczym się samotni:
obok siebie. —

IV.

Drogi są kręte i liczne,
nogi zmęczone,
a droga moja jedyna
przedemną ukryta. —

Nad ranem serce załkało:
stanął przedemną dzień dumny:
drabina z złotemi szczeblami. — —

Poszedłem po szczeblach drabiny
lekki niezmiernie — —
Przed okiem mem lata me wszystkie;
wszystkie drogi prowadzą ku zmierzchom:
gdzież moja droga najkrótsza? — —

V.

Chorągwie czarne, trzepące
w wietrze,
jak skrzydła ptaków uwięzionych. —

drogą dni i nocy
pójdźmy wszyscy pogarbieni
i po cichu. —
aż staniemy
gdzieś przed wielką, ciemną bramą

Jak niemądre dzieci
przystaniemy drżący,
zaczekamy
aż otworzą
wielką ciemną bramę.

---

brzmiewał długo wokoło.

A po kilku dniach — gwarno było w całej Pradze. Cuda opowiadano o wielkim Rabim Lewie, jego zaklęciu i kabale, którą się zajmował. Opowiadano, że pewnego poranku wstał Rabi, przy umyciu rąk wymówił trzy razy „Wijhi noam", wypowiedział swe zaklęcie i ożywił umarłego.

Pewien młodzieniec, opowiadał podczas przerwy między „mincha" a „maariw" w bethamidraszu, że święty Mahra'l w czasie samotnego życia zasadził ziarno w naczyniu szklanem i wyrosło zeń małe ciało człowieka. A człowiek ten rósł, aż naczynie stało się za szczupłe, a wtedy wyszedł zeń zupełny człowiek. Jest on obecnie najlepszym uczniem wielkiego Rabiego Lewa. A w odnowionej synagodze opowiadał pewien staruszek, że Rabi Lew stworzył sobie Golema, co jest w mocy zburzyć cały świat w chwili, gdy zaklęcie spoczywa w jego ustach. I tylko kiedy odbiera mu się zaklęcie, leży na ziemi, jak bryła gliny.

A wielki Rabi Lew wychodził dzień w dzień ze swej izdebki i wchodził do niej gniewny i pochmurny, nie mogąc radować się, ani słyszeć o czyjejś radości w życiu. Cóż pomoże wielka tajemnica? cóż pomoże nawet wówczas, kiedy człowiek zdoła ją rozwiązać? Czyż zmieni się przez to świat? — wzdychał. Nic to, że jeden odkrywa tajemnicę. Każdy powinienby ją odkryć. Wszyscy ludzie razem powinni ją w jednym czasie odkryć, jeśli chcemy by świat się zmienił i zapanowała radość w życiu, beztroska i swoboda, i by ludzie mogli się radować, by im wolno się radować. Rabi Lew postąpił powoli kilka kroków naprzód. Ewa, uosobienie radości i życia wyszła mu naprzeciw, tańcząc. Jej — tajemnica nie gnębi, ani pytane, jak mamy żyć i czem jest życie, a jednak i tak żyje. I rabi Lew przystanął i pogrążył się w myślach. Zamknął zmęczone powieki. Potem poruszył nagle silnie głową. Nie! Nie! czyż to nazywa się życiem? Powstał pośpiesznie, umył dłonie i stanął do modlitwy „Mincha".

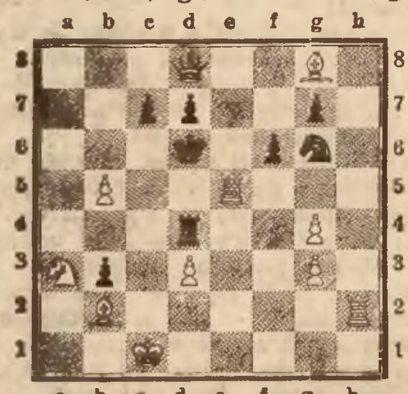
Z góry hradczyńskiej podążał wspaniały powóz, zaprzężony w szóstkę białych koni, zbliżając się do domu Rabiego Lewa. Cesarz Rudolf II, który zajmował się również mistyką i alchemią i szukał wielkiej tajemnicy wysłał swego adjutanta do żydowskiego rabiego z zaproszeniem do pałacu. Ponieważ wieść o Mahral'u doszła do uszu cesarza i ten zapragnął ujrzeć tego dziwnego człowieka i słyszeć jego słowa. C. d. n.

Dział szachowy Nowego Dziennika

pod redakcyą M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 9.
Ułożył Wormald.

Białe: Kc1, Dd8, Wh2, e5, Lb2, Lg8, Sa3, Pb5. d3, f3, g4 (11 fig.).
Czarne: Kd6, Wd4, Sg6, Pb3, c7, d7, f6, g7 (8 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 10.
Ułożył Healey.

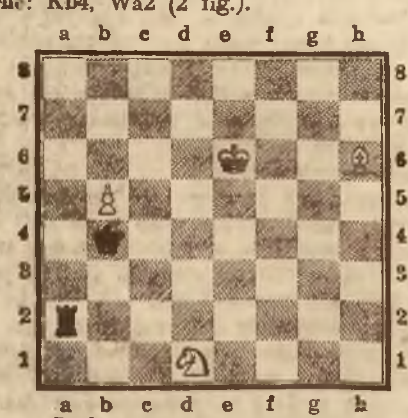
Białe: Kg7, Dc2, We6, Sf2, Pb2, (5 fig.).
Czarne: Kd4, Sa8, Pb4, d5 (4 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 5.
Ułożył Mattison.

Białe: Ke6, Lh6, Sd1, Pb5, (4 fig.).
Czarne: Kb4, Wa2 (2 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTYA NR. 8.

Grana w meczu o wędrowną nagrodę holenderskiego związku szachowego w 1924 r.

Euwe, Białe:	Loman, Czarne:
1. Sg1 — f3	d7 — d5
2. c2 — c4	d5 — d4
3. b2 — b4!	g7 — g6
4. Lc1 — b2	Lf8 — g7
5. Sb1 — a3	e7 — e5
6. Sa3 — c2	Lc8 — g4
7. e2 — e3!	Sg8 — e7 (1)
8. e3 × d4	e5 × d4
9. h2 — h3	Lg4 × f3
10. Dd1 × f3	c7 — c6
11. h3 — h4!	0 — 0
12. h4 — h5	Tf8 — e8
13. 0 — 0 — 0!	a7 — a5
14. h5 × g6	h7 × g6
15. Df3 — h3!	a5 × b4
16. Sc2 × d4!!	Lg7 × d4? (2)
17. Dh3 — h8 ┼!	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Na 7... e5 — e4 następuje 8 h2 — h3 z dobrą partyą dla białych.

(2) Lepiej było grać 16... Kg8 — f8 ale i wtenczas białe mają wygraną pozycyę.

KRONIKA SZACHOWA.

PARYŻ. Turniej pięciu mistrzów zakończył się zwycięstwem A. Aljechina (6 i pół p. z 8 partyi). Drugą nagrodę zdobył Dr. Tartakower (4½ p.) Dalsze miejsca zajęli Znosko—Borowski i Opoceński mając po 4 p., Colle (1 p.).

HAMBURG. Odbył się turniej o mistrzostwo miasta. Pierwszą nagrodę zdobył H. Wagner (15 p.), drugą Schönmann (14½ p.) i trzecią Kluxen (12½ p.).

DZIAŁ BIBLIOGRAFICZNY.

Die Schachschule von J. Metger, zweite Auflage. Podręcznik dla słabszych graczy. Cena 2 mk. 50 fg. Das Morphybuch von G. Maroczy. Ukazało się drugie wydanie tej wspaniałej książki. Cena 8 mk. Stare wydanie jest zupełnie wyczerpane.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

J. T. (Bielsko). Końcówka nadesłana mi przez Pana jest ogólnie znaną i nazywa się zadaniem drabinowem. Jest ułożona zdaje się przez Andersena.

R. G. (Kraków). Zadania nie będą umieszczone z następujących powodów: w pierwszem zadaniu królowa swojem posunięciem odcina czarnemu królowi linię c i grozi mat wieżą, bez ratunku. Znalezienie takiego posunięcia nie przedstawia przecież żadnych trudności. W drugiem zadaniu rozwiązanie zaczyna się szachem.

I. R. (Kraków). Zadanie jest zbyt łatwe.

A. R. (Kraków). Rozwiązanie w końcówce jest zupełnie oczywiste.

W. R. L. (Kraków). W pańskiem zadaniu na polu f6 stoją równocześnie dwie figury: biały pion i czarna wieża. To nieco „trudne“...

S. B. (Kraków). W zadaniu rozwiązanie zaczyna się szachem i jest bardzo łatwe. Końcówka ma te same wady.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 7.

1. Le3 — a7.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 8.

1. Dd2 — e3.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 4.

1. c5 — c6!!	d7 × c6
2. Kd3 × c3!	a2 — a1 D┼
3. Kc3 — b3 i wygrywa.	

(Gdyby białe już w pierwszem posunięciu grały Kd3 × c3 to, po 1... a2 — a1 D┼ 2. Kc3 — b3, posunięcie 2. Da1 — a8 uratowałoby partyę czarnych).

Uprasza się wyraźnie zaznaczyć przy nadsyłaniu korespondencyi szachowej „dla działu szachowego“.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Zadań Nr. 7. i Nr. 8. oraz Końcówki Nr. 4.

Z KRAKOWA: Lucya R., Erlik.

Końcówki Nr. 4 i zadania Nr. 7: S. Blatt (Kraków), A. Reinhold (Kraków), M. Tisch (Kraków), M. Lipschütz (Kraków).

Zadań Nr. 7. i Nr. 8. Z krakowa: J. Mayer, R. Wolf, L. Wolf, S. Feil, I. Stempel, I. Braciejowski. Nattel, Nr. Rubinstein.

Z innych miejscowości: B. Hennenberg (Oświęcim), Inż. M. Hoffmann (Oświęcim), A. Perl (Limanów), L. Majer (Oświecim), I. Schönbach (Jasło), M. Birnfeld (Głogów).

Zadania Nr. 7. Z Krakowa: L. Kapner, M. Lemberger. M. Rosenzweig.

Z innych miejscowości: J. Forgasz (Łącko), J. Rebhun (Głogów). H. Huberman (Dębica), J. Schwimmer (Gorlice), L. Thaler (Bielsko), A. Weinberger (Jasło), M. Hacke (Dębica).

Trafne rozwiązania zadania Nr. 5. i końcówki Nr. 3. nadesłali we właściwym terminie: Z Krakowa: S. Feil, F. Licht, R. Wolf, L. Wolf.

Zadanie Nr. 5. L. Haller (Kraków), J. Forgasz (Łącko).

* * *

KRAKÓW. Turniej szachowy o mistrzostwo szkół średnich krakowskich na rok 1924 25 urządzony staraniem Sekcyi Szachistów Koła Naukowo- Wychowawczego gimn. św. Jacka dał następujące wyniki: 1-ą nagrodę i tytuł mistrza otrzymał Błaszczak Czesław (gimn. III.) punktów zdobytych 11, 2-ą nagrodę otrzymał Stark Henryk (gimn. II. im. św. Jacka) 10 punktów, 3-ą Sznapik (gimn. VII) 9½ p., 4-ą Pachoński (gimn. IV.) 7½ p., 5-ą Dąbrowicki (gimn. IX) 7 p., 6-ą Königsberg (gimn. V.) 7 p.; Dalsze miejsca we finale zajęli:

Fraenkel (g. Jaworskiego), Lichtig (g. VII), Hetper (g. III), Spritzer (g. II), Bocheński i Cenzor (g. VIII), Baran (g. V.) i Gries (g. II).

Ogółem brało udział w turnieju 120-u uczniów, reprezentujących wszystkie szkoły średnie krakowskie. W statystyce punktów, zdobytych przez poszczególne gimnazya pierwsze miejsce dzierży gimn. II. im. św. Jacka 121 punktów, 2-e g. VII. 102 p., 3-cie gimn. III.

Turniej dał przegląd sił szachowych wśród młodzieży studenckiej i poczynił duże zasługi na polu życia towarzyskiego wśród tejże młodzieży.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

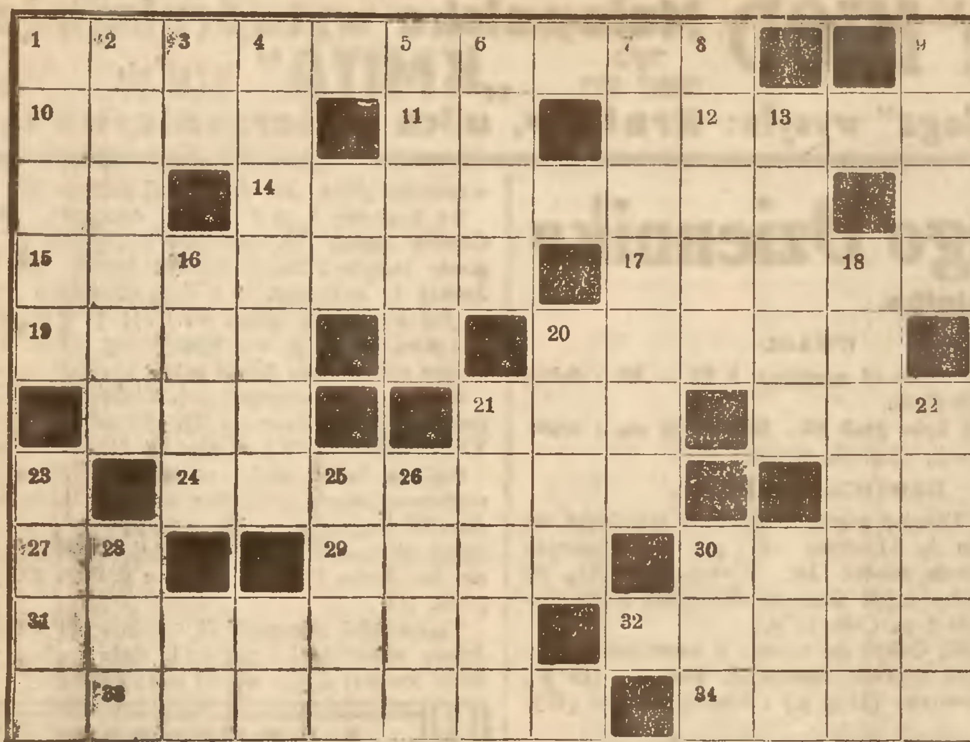
Panu posłowi Stemplowi za bezinteresowną interwencyę, składam tą drogą serdeczne podziękowanie

Jozua Lewenstein.

Z okazyi zaręczyn naszego towarzysza **p. Dawida Jasta** z p. panią Freundówną z Jasła **gratuluje serdecznie** Kom. I k. Org. Syon. Kom. **Fund. Nar.** i Kom. Szkoły „Tarbuth“ w **Tarnobrzegu.**

Nr. 6

Łamigłówka skrzyżowana.



POZIOMO.

1. Dynastya władców starożytnych.
10. Stworzenie wodne.
11. Domostwo owadów.
12. Wódz hiszpański za Filipa II.
14. Miasto w Afryce.
15. Wystawa dzieł sztuki.
17. Bóg germański.
19. [illegible]
20. Rzeka w Polsce.
21. [illegible]
24. Republika europejska.
27. [illegible]
29. Stolica państwa europ.
30. Bogini grecka.
31. Rycerz zakonny.
32. [illegible]
33. Miasto w staroż. Grecyi, słynne z wyrobu figurek.
34. [illegible]

PIONOWO.

1. Stolica państwa europ.
2. Okres krasomówczy.
3. Rzeka w Azyi.
4. Muzeum w Rzymie.
5. Trup.
6. Wyspa na morzu Śródziemnem.
7. Rzeka we Francyi.
8. Miejscowość w Małop. Zach.
9. Polski śpiewak operowy.
13. Reformator religijny.
16. Materya wulkaniczna.
18. Historyczne miasto we Francyi.
20. Cesarz rzymski.
22. Rzeka na Ukrainie.
23. Minerał.
25. Władca jednego z miast włoskich.
26. Plemię indyjskie.
28. Przybrane nazwisko arcyks. austryackiego.
30. Czasokres.

* * *

[illegible] łamigłówka jest ostatnią łamigłówką [illegible]. Termin nadesłania jej rozwiązania [illegible] dnia 14 marca, przyczem dla terminu ostatecznego miarodajną jest data pieczęci pocztowej na liście. Kupony od 1—20 należy przesłać najdalej w dniu [illegible] marca. Losowanie odbędzie dnia 17 marca, nagrody ogłoszone będą 19 marca.

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłówki: W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz posiadający tyle liter, ile jest pól do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wyrazu i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele. Kto znajdzie bodaj jeden trafny wyraz, ten z jego liter ma już punkt oparcia do dalszych.

Jak nasz kahał dba o potrzeby religijne ludności żydowskiej?

Od lat panuje zwyczaj, że gmina zakupuje rok rocznie dla swej ludności zboże na mąkę świętalną i odsprzedaje ją piekarzom z zyskiem, celem wypieku mac. Z zyskn tego daje tzw. „kimche d'pische" biednej ludności żyd., a nadto utrzymuje żołnierzy i aresztantów żyd. podczas świąt Pesach. Jak ta opieka kahału wygląda, o tem wie dobrze każdy krakowianin! Biedacy otrzymują aż od pół do 1 kg. mac na 8 dni świąt, żołnierze-Żydzi setkami wystają w bożnicach i proszą, aby im dano jeść, gdyż podczas tych uroczystych świąt nie chcą korzystać z kuchni kasarnianej.

Stara się też kahał o „tanie, mace" dla swej ludności. Od tygodni już pertraktuje z piekarzami i ze związkami zawodowemi, by mace nie kosztowały drogo! I jaki skutek! Oto, jak słychać, już w całem mieście panuje rozgoryczenie, że nasz opiekuńczy kahał zgodził się, aby mace w tym roku kosztowały aż zł. 2'60 za 1 kg., tj. o 70—80 proc. drożej niż w roku ubiegłym, kiedy kosztowały mk. 2,000.000 — tj. zł. 1'45. A nie trzeba zapominać, że i w zeszłym roku Kraków miał najdroższe mace, gdyż na prowincyi Wieliczka, Chrzanów, Bochnia itd. kosztowały tylko mk. 1,800 tj. 1 zł. Tłumaczą się panowie z Kahału, że robotnicy dyktują ceny i ogromnie drogo żądają za swą pracę: podobno „kwalifikowany" (?!?) robotnik żąda za 4 tygodnie pracy 1600 zł.!! — Ale teraz dopiero rzecz najciekawsza! Zamiast uchronić ludność żyd. przed zdzierstwem ze strony tych panów, obniżyć cenę na drodze wolnej konkurencyi i zezwolić jej na sprowadzenie mac z okolic Krakowa za połowę ceny — czyni Kahał coś wręcz przeciwnego. Wystarał się mianowicie, by akcyza miejska pobierała od każdego kilograma wprowadzonych do Krakowa mac 1 zł.?! Sankcyonuje więc to zdzierstwo i każe płacić ludności żyd. lichwiarskie ceny za artykuł pierwszej potrzeby, który każdy religijny Żyd mieć musi. Czyż dlatego już musi płacić potrójną cenę, jak za chleb powszedni?

Zapytujemy publicznie Kahał, czy chce zmusić biedną ludność żyd., która tych cen za mace płacić nie będzie w stanie — do naruszenia przepisów religijnych? Bo przecież z pół kg. mac, udzielanych zresztą, przez Kahał tylko najbiedniejszym, nikt nie wyżyje! Gdzież nasza „Ortodoksya" w kahale i „Agudowcy", którzy zawsze krzyczą, że do Kahału należą tylko sprawy religijne i że tylko o nie ma Kahał dbać.

Oczekujemy rychłej odpowiedzi od naszego Kahału?, i jakiem prawem uniemożliwia on nabycie tego „lejchem ojni" ubogiej ludności żydowskiej?

Wypiek mac nie śmie być sposobnością do spekulacyi.

O godność stanowiska rabinackiego

Tyle głos z pośród obywatelstwa. Od siebie notujemy, iż ludność żyd. mocno zaniepokojoną była pogłoskami o pertraktacyach między Rabinatem a Kahałem zmierzające do rzucenia zakazu spożywania mac „zagranicznych", tj. pozakrakowskich. Pertraktacye te widocznie skończyły się na — akcyzowem! Jest rzeczą istotnie niedopuszczalną, aby Gmina, opierająca się w siedmiu ósmych na podatkach pośrednich, stan ten jeszcze zaostrzała sztucznem śrubowaniem cen mac.

Na prowincyi co roku wypiek mac prowadzi do napiętnowania godnych praktyk za strony niektórych rabinów, biorących prowizyę od firm za poparcie produkcyi mac tylko tej firmy.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy, a wszystkie te nadużycia będziemy odkrywać w obronie szerokich warstw ludności. Jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby wypiek mac stawał się sposobnością do niesumiennych „kontraktów" między poszczególnymi rabinami a piekarzami kosztem ludności, która sterroryzowana zakazem — zmuszona jest kupować mace po cenach dyktowanych. Korespondentów naszych prosimy o dalsze donoszenie nam szczegółów podobnych wypadków.

Z medycyny popularnej

Jak należy odżywiać nasze dzieci?

„Co jada wasze dziecko?" pytałem matki 5-cio latka, cierpiącego na żołądek.

„Ah, nic tak znowu ciężkiego, żeby aż zaszkodzić mogło...

Lecz przecież?

Jada zwykle to co i my, a wiadomo, że my dość skromnie jadamy, bo stosunki, położenie... ;

Otóż to są stale powtarzające się odpowiedzi w podobnych okolicznościach. Otóż teraz pragnę dać wszystkim mamusiom odpowiedzi:

Dziecko nie śmie żywić się tem, co osoby dorosłe. Błędne odżywianie się w wieku młodzieńczym nie pociąga za sobą skutków, jeżeli jest na czas zrównoważone; organy u dorosłego lepiej bowiem potrafią się obronić przeciwko nadmiernym pokarmom i napojom. Trafia się wówczas jakaś niedyspozycya, czasem choroba — lecz te wkrótce przechodzą i wszystko jest znowu w porządku. Jeżeli jednak objawy podobne częściej się pojawiają, osłabiają eo ipso organy, które już mniej są wytrzymałe na różne niespodzianki — lecz prawie zawsze są uleczalne.

Przeciwnie jednak rzecz ma się u dzieci. Najmniejszy błąd w odżywianiu wywołuje komplikacye dość często śmiertelne. Jeśli zaś nie kończą się tak tragicznie to wywołują osłabienie systemu nerwowego lub przewodu pokarmowego. A przyczyną tego jest nieopatrzenie rodziców i zbyt małe nieraz zwracanie uwagi na sposób odżywiania się dziecka. Jakież są wytyczne tego postępowania? Stare przysłowie lekarskie głosi że „z początku nic nie szkodzi". Zanim jednak przejdę do tego co należy, pozwolę sobie przedstawić to, czego czynić nie wolno. — A zatem co do dzieci w wieku lat 5—13. Tym nie wolno podawać dużo kawy, wina, przysmaków, potraw tłuszczowych, ani mięsa w zbytniej ilości. Oto główne wytyczne. Nie są one podyktowane systemem oszczędnościowym. Tego sposobu już najmniej należy używać w odżywianiu dzieci. Mało ciastek, mało cukierków; szczególnie zaś unikać obdarzania dzieci słodyczami między jednym a drugim posiłkiem. Regularność bowiem w spożywaniu umiarkowanem, jest koniecznym warunkiem, by żołądek miał czas do trawienia. Zaznaczyłem już wyżej szkodliwość zapychania się przed obiadem czy kolacyą. Należy zatem zwrócić uwagę dzieciom, że nie tylko mają przestrzegać tych przepisów gdy są w domu pod opieką — lecz i u przyjaciół na „wizytach" tej samej winne się trzymać zasady.

Jakież są jednak potrawy wskazane?

Za takie uważam: mleko: jajka, świeże ryby, owoce zdrowe i dojrzałe, z wyjątkiem gruszek, do których nie mam zaufania.

A z gotowanych potraw?

Przedewszystkiem jarzyny i to na świeżem maśle. Ryby i mięso smażone lub pieczone. — Jest to kuchnia prosta, lecz zarazem stosowna zarówno dla dzieci jak starców i chorych. Należy przytem zważać, żeby nie podawać zbytnich ilości. Porcye mają być umiarkowane. Również nakłaniać należy dzieci do powolnego jedzenia. Ważnem jest stałe czyszczenie zębów po każdym posiłku. Z napojów wskazana jest woda i to przegotowana. Stanowczo występuję przeciwko wszelkim alkoholom; żadnego wina, piwa czy likieru.

Zato należy zapewnić dziecku minimum ¼—½ l. mleka dziennie.

Dr A. H.

Z WYDAWNICTW SYONISTYCZNYCH.

— „FARN CHALUC" — „Dla Chaluca". Zbiór artykułów poświęconych problemom pomocy dla chaluców wydany przez Centralny Komitet Opieki nad chalucami i emigr. palest. w Małopolsce, opuścił prasę. Broszura ta pod redakcyą J. Teitelbauma zawiera prace i artykuły nast. autorów:

Dr. W. Berkelhamer: Ezra — dla kogo? Pos. dr A. Silberschein: Nasze najbliższe zadania. J. Teitelbaum: Młodzieży, do pracy. Dr M. Feuermann: O Palestynie i chalucach. D. Karlowa: Chaluc — awangardą narodu. Dr L. Schumer: O rewizyę naszego stanowiska. M. Reich: Czem jest Hachaluc-hamizrachi? Dr Frankel: K"K"L. K"H a Esra.

Cena broszury, liczącej 36 stron druku, wynosi 40 gr. Główny skład „Ezra", Lwów, Bernsteina 9/I.

NA MARGINESIE.

Żydzi z laseczkami

Skoro w artykule wstępnym i w dziale politycznym sławimy historyczne czyny prezydenta Weizmana około wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, to tutaj — w skromnym kąciku na marginesie — niechaj mi wolno będzie wyrazić głębokie uznanie Weizmanowi za ostatnie jego znakomite powiedzenie, za wyśmienite „słowo skrzydlate" o luftmenszach golusowych, słowo, które nie będzie więcej zapomniane.

Żydzi z laseczkami...

Laseczka — oto cecha charakterystyczna zawodów tzw. golusowych. Do wykonywania takiego zawodu nie potrzeba ani wykształcenia, ani patentu, ani kapitału, ani lokalu handlowego. Wystarcza tylko laseczka. Przy pomocy laseczki można z większem albo — o wiele częściej — mniejszem powodzeniem pośredniczyć, handlować bez oglądania towaru, spekulować akcyami, kojarzyć małżeństwa, budować zamki na lodzie itd. Całym kapitałem zakładowym i obrotowym jest — laseczka. „Jiden mit Sztekelech"...

P. Grabski ze swoim systemem podatkowym produkuje teraz dużo takich Żydów z laseczkami.

Dotychczas nazywaliśmy ich Luftmenschen, obecnie otrzymali wszystkie owe ofiary golusu żydowskiego nowe określenie: Jiden mit Sztekelech...

Weizman nie chciałby otóż tych „zawodów" widzieć w Palestynie. „Luftgeszefta — mówił Weizman do dziennikarzy żydowskich w Nowym Jorku — są bardzo dobrym interesem, ale w Palestynie wolimy go nie mieć..."

Sądzę, że nawet zwolennicy kolonizacyi miejskiej zgodzą się z prezydentem Weizmanem, że laseczki można spokojnie zostawić w golusie.

W Palestynie będzie znacznie mniej czasu do spacerowania, wobec czego nie będzie trzeba tyle się podpierać.

Mając do czynienia z młotami, kilofami, łopatami, widłami, grabiami, obcęgami — złożymy laseczkę do muzeum osobliwości życia golusowego.

Oby jak najrychlej! Pepin.

Ile domów jest w Krakowie.

Porównawcza statystyka z lat 1910—1924.

Podczas ostatniego spisu ludności w roku 1921 dokonano w Krakowie również spisu poszczególnych posiadłości (tj. nieruchomości, realności, domów) przyczem dla każdej posiadłości wystawiono osobny arkusz z dokładnym opisem i sumarycznem zestawieniem dat co do mieszkań i lokatorów. Obok domów mieszkalnych liczono jako odrębne posiadłości zamieszkane: składy, magazyny, baraki, budynki fabryczne, szkoły, muzea, lokale urzędowe i tp. W spisie tym — w przeciwieństwie do poprzedniego spisu z r. 1910 — nie uwzględniono budynków w chwili spisu niezamieszkanych, oraz domów mieszkalnych, będących w budowie lub przebudowie, a wreszcie wszelkich domów i budynków pozostających w zarządzie wojskowym, o ile w ich obrębie nie dokonywano spisu cywilnego.

Liczba posiadłości w m. Krakowie wynosiła z końcem 1921 roku ogółem 5.468, w roku 1910 we wszystkich dzielnicach dzisiejszego Krakowa 5.222, zaś w ówczesnym Krakowie (dzielnice I—VIII. i X—XIX) — 4.100. Ogólny przyrost domów w latach 1910—1921 wynosił zatem na całym obszarze Krakowa 246, czyli 4.71 proc. W obrębie dzielnic I—VIII, które w roku 1921 miały 2.422 posiadłości, przyrost wynosił zaledwie 34 domów, tj. 1.42 proc. podczas gdy w dzielnicach IX—XXII. przyrost ten wyraża się w cyfrze 212 posiadłości, czyli 7.48 proc. Przy uwzględnieniu odmiennego, niż w r. 1910 sposobu liczenia domów, przyrost posiadłości w r. 1921 w starem mieście wynosiłby 60, czyli 2 i pół proc.

Z końcem roku 1921 największą liczbę domów (686 tj. 13 proc.) spotykamy w dzielnicy XXII. (Podgórze) dalej idą: Kazimierz 506, Piekarz 501 (bo około 9 proc.), Śródmieście 461 (8 proc.), Wesoła 353 (6 proc.), Kleparz 281, Krowodrza 271, Zwierzyniec 254, Nowa Wieś 226, Płaszów 220, Dębniki 215, Grzegórzki 193, Dąbie 172, Nowy Świat 167, Zakrzówek i Półwsie po 163, Stradom 144, Łobzów 140, Warszawskie 125, Ludwinów 119, Czarna Wieś 99 i Wawel 9.

Największy przybytek budynków z ogólnej liczby 324 domów przypada na dzielnicę Podgórze (22.22 proc.), dalej idą dzielnice Wesoła, Nowa Wieś i Grzegórzki (po 9—10 proc.), Półwsie i Warszawskie (7—8 proc.), Kleparz, Kazimierz, Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza, Dąbie (4—6 proc.), Nowy Świat, Zwierzyniec i Płaszów (1—2 proc.). Największy odsetek ubytków z ich ogólnej liczby 78 widzimy w Śródmieściu (74 proc.), dalej w Ludwinowie, Dębnikach i td.

W ostatnich trzech latach przyrost posiadłości na terenie m. Krakowa wynosi około 3 procent.

KRONIKA.

Kraków, 7 marca.

Organizacye młodzieży!!

Paczki na szlach munoth są do odebrania w biurze F. N., Stradom 15, od godz. 9 rano.

—o-o—

— **WYCIECZKA AKADEMICKA DO CZECHOSŁOWACYI.** Referat Wycieczek Zagranicznych Związku Żydowskich Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Polsce organizuje obecnie wycieczkę akademicką do Czechosłowacyi.

Program wycieczki jest następujący: dnia 29 marca o godzinie 10 w. wyjazd pociągiem bezpośrednim z Warszawy do Pragi; Praga — od 30./III. do 2/IV., Karlsbad — 3/IV, Pilzno — 4/IV, Preszburg — 5/IV, Berno morawskie — 6/IV. (z zastrzeżeniem ewentualnych zmian w marszrucie).

W wycieczce mogą brać udział jedynie słuchacze i słuchaczki wyższych uczelni w Polsce.

Termin zapisywania się upływa dnia 12 bm. Opłata za przejazd, utrzymanie i paszport wynosić będzie łącznie około 150 zł.

I. rata w wysokości 50 zł płatna jest do 12 bm., II. do 18 bm., III. do 25 bm. Zalegający w opłacie tracą prawo udziału w wycieczce. Zapisani, którzy z własnej winy nie wezmą udziału w wycieczce, tracą wpłacone przez nich raty pieniężne.

Reflektanci winni zgłosić się do 12 bm. u prezesa „Ogniska", Mgra Jakóba Lewkowicza w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Zielonej 7. (parter oficyny) i złożyć przy wpisie dowód osobisty, dowód akademicki i dokument wojskowy.

— **POSIEDZENIE KOMISYI PRAWNO-SKARBOWEJ** Rady przybocznej komisarza rządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godzinie 6 popoł. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa budowy kolei z Pińczowa do Krakowa.

— **EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI W SEMINARYACH.** Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach interweniowała delegacya zarządu głównego T-wa nauczycieli szkół wyższych w ministerstwie oświaty w sprawie uregulowania szkolnictwa średniego w odniesieniu do seminaryów nauczycielskich. Delegacya złożona z dyr. Mikulskiego z Krakowa oraz dyr. Nittmana odbyła konferencyę z naczelnikiem wydziału dla spraw seminaryalnych w ministerstwie oświaty p. Radwanem oraz z wizytatorem p. Czerwińskim. Memoryał deputacyi dotyczył przedewszystkiem ujednostajnienia i uregulowania egzaminów dojrzałości w seminaryach. Z odpowiedzi, udzielonych w tej sprawie delegacyi wynika, że regulamin egzaminu dojrzałości jest gotowy i będzie obowiązywał jeszcze w bież. roku. Regulamin ten przewiduje egzamin z 3—4 przedmiotów (religia, język polski, przedmioty pedagogiczne i jeden przedmiot wyznaczony przez ministerstwo na dany rok jako przedmiot egzaminu).

— **W KIERMASZU PURIMOWYM DLA DZIECI** w dniu 15. bm. przyrzekli współudział pp.: prof. Fleschner, art. malarz Schönberg i Tepper. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze ze względu na urozmaicony program.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ostatnim tygodniu tj. od dnia 1-go do 7 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 13, na zapalenie opon mózgowych 3 (w tem 1 obca), na ospę wietrzną 2, na tyfus brzuszny 1 obca, na dyfteryę 2 obce.

— **ZWALCZANIE CHORÓB WENERYCZNYCH.** Województwo krakowskie otrzymało w tych dniach z ministerstwa spraw wewn. polecenie zebrania danych statystycznych w sprawie walki z chorobami wenerycznemi na terenie województwa. Pytania odnośnego kwestyonaryusza dotyczą w pierwszym rzędzie nadzoru władz policyjno-sanitarnych nad nierządem.

Równocześnie ministerstwo zarządziło sporządzenie wykazu urzędników i niższych funkcyonaryuszy komisyj sanitarno-obyczajowych, oraz przychodni i przystani dla zwalczania chorób wenerycznych. Termin sporządzenia tych wykazów upływa dnia 1 kwietnia br.

— **WYKAZ UKARANYCH SZYNKARZY.** Okręgowa komenda policyi w Krakowie sporządziła imienny wykaz szynkarzy, doniesionych kilkakrotnie do władz z powodu nieprzestrzegania przepisów o podawaniu napojów alkoholowych. Ogółem w roku 1924 doniesiono w Krakowie 48 szynkarzy; ilość przekroczeń tychsamych osób waha się od 2 do 15 wypadków.

— **WŁAMANIE.** W nocy z 5 na 6 marca włamano się do sklepu robotniczego w Rakowicach i skradziono gotówkę oraz pewną ilość produktów spożywczych nieustalonej wartości. Dochodzenia w toku.

— **„DAMSKI" KIESZONKOWIEC.** Organa policyjne aresztowały pod zarzutem usiłowanej kradzieży kieszonkowej niejaką Agnieszkę Stępową (lat 48) z Krakowa, która wyciągnęła portfel z 300 zł. niejakiemu Władysławowi Bartuchowskiemu.

— **OKRADZENI BRACIA KOŚCIUSZKO.** Dnia 6 bm. skradziono z mieszkania przy ul. Topolowej l. 42 na szkodę braci Kościuszko 1 świtkę popielatą podbitą piżmakami i 1 marynarkę wartości 250 zł.

— **ZA KRADZIEŻ SUKNA Z WOZU KOLEJOWEGO** aresztowano Władysława Pytlowanego (lat 20), Stanisława Lubacha (lat 28) i Jana Sekułę (lat 30), wszystkich z Krakowa.

— **UCIEKŁ CZY ZAGINĄŁ?** Dnia 5 bm. wydalił się z domu rodzicielskiego przy ul. Felicyanek l. 10 Władysław Salis (lat 9), ubrany w czapkę rogatywkę studencką i kożuszek zakopiański.

—o-o—

— **P. EMIL GOLDENBERG**, zam. w Krakowie, przy ul. Lubomirskich 27, zamieszczony na łamach naszego pisma wśród osób, które w r. 1920 wystąpiły ze społeczności żydowskiej, nie wstępując do żadnego innego wyznania, przedłożył nam dokument, z którego wynika, iż w r. 1922 z powrotem wstąpił do społeczności żydowskiej, co notujemy na jego prośbę.

—o-o—

— **ARTYKUŁ** „Jak nasz Kahał dba o potrzeby religijne ludności żydowskiej?" otrzymaliśmy z kół obywatelskich

—o-o—

— **DOBRA MYŚL.** — Jeden z czytelników naszych, gorący sympatyk Żydowskiego Funduszu Narodowego p. M. B. z Katowic proponuje w liście do nas, aby dochody Żydowskiego Funduszu Narodowego powiększano także w ten sposób, iż Żydzi, właściciele aparatów telefonicznych umieszczą koło aparatu puszkę ŻFN. z żądaniem datków 10 groszy za rozmowę od obcych.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** Środa: 11 bm. red. Konstanty Srokowski: Koniec dynastyi Romanowych. Czwartek: 12 bm. „Śmierć i sen w świetle antropozofii.

— **VII. PORANEK SYMFONICZNY** pod dyrekcyą świetnego dyrygenta I. Neumarka, odbędzie się dziś tj. w niedzielę 8 bm. o godzinie 11 i pół w poł. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 rano w kasie Starego Teatru.

— **PORANEK ARTYSTYCZNY W BAGATELI** Staraniem i siłami Stow. „Ogniska Pracy“ odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11-ej rano Poranek dla dzieci z następującym programem: I. „Co się działo za kulisami „Ogniska“. II. „Różyczka“, baśń fantastyczna w 3 odsłonach. Tańce elfów i inne niespodzianki. Ceny miejsc zniżone.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“** (dawniej Tow. Rygor.) w Krakowie, urządza dnia 14 bm. w salach Starego Teatru doroczny

RAUT RYGOROZANTÓW

Zaproszenia wydaje się w lokalu Stow. przy ul. Zielonej 7, parter, codziennie między godz. 7—8 wieczorem. 558

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Szklana góra“; wiecz. „Alcesta“.
Poniedziałek: „Alcesta“.

BAGATELA

Niedziela: 11 przedpoł. „Poranek artystyczny“ (ceny zniżone), pop. „W sieci“ (ceny zniż.), wiecz. „Żoneczka z Variete“.
Poniedziałek: „Żoneczka z Variete“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela: pop. „Bachantka“; wiecz. „Perły Kleopatry“.
Poniedziałek: „Perły Kleopatry“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Marynarz wbrew woli“. Obraz w 6-ciu aktach z Haroldem Lloydem oraz „Cuda głębin morza“. Oryginalny film w 6-ciu aktach.
UCIECHA: „Cyrano de Bergerac“. Dramat w 10 aktach wg dzieła E. Rostanda.
REDUTA: „Czego oczy nie widzą“, oraz „Fatalna kamea“. Dwa dramaty życiowe w 12-tu aktach.
WANDA: „Co to jest miłość“. Dramat obyczajowy w 7 aktach.
SZTUKA: „Ninon, władczyni Jarmanii“. Dramat sensacyjny w 8-miu aktach z Mae Muray. Nadprogramowo — wesoła komedya.
NOWOŚCI: „Fiołki cesarskie“. Wielki podwójny dramat z udziałem śpiewaczki franc. Maryi Truem.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielokrotny przestępca

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Więckowi, strzelcowi podhalańskiemu z 4 pułku. Akt oskarżenia zarzucił Więckowi 5 zbrodni i 1 przekroczenie, a mianowicie dezercyę, trwającą 3 lata. W czasie dezercyi oskarżony przebywając w Piwnicznej i Hanuszowej tuż przy granicy czeskiej popełnił dnia 5 grudnia 1923 kradzież walizy z zawartością a nadto tego samego dnia dopuścił się zbrodni rabunku na osobie Rozalii Wachsównej. Na drodze we wsi zatrzymał on ją i przedstawiwszy się za strażnika celnego z pogranicza zażądał wydania pieniędzy za „nieprawne przekroczenie granicy“, a następnie przy użyciu siły wyrwał jej z rąk pakunek. poczem strącił ją do rowu. Dnia 2 listopada 1923 przeszkodził oskarżony strzelcowi granicznemu przy aresztowaniu przemytnika.

Rozprawie przewodniczył ppułk. dr Szafrański. oskarżał kap. dr Roch, bronił adw. dr Leopold Suesser. Oskarżony po części przyznał się do winy, tłumacząc się, że zdezerterował, by matce pomagać w gospodarstwie, a zajścia z Wachsówną nie pamięta, bo był pijany. Świadek Wachsówna [illegible]dziła pod przysięgą szczegóły zajścia i zeznała, że oskarżony był już kilkakrotnie karany za kradzież.

Trybunał zasądził Więcka za dezercyę, zbrodnię dokonanego rabunku, kradzież i przekr. z par. 312 uk. na 4 lata ciężkiego więzienia. Zarazem orzekł trybunał wykluczenie Więcka z armii.

Z ekranu.

„Cuda głębin morskich“. „Marynarz wbrew woli“
(Kino-teatr „Warszawa“.).

Film urzędowo dla dzieci dozwolony. Niezmiernie lubię takie filmy. Nie są przeładowane sztucznym, słodkawym melodramatyzmem, są mocne, czyste i pełne dynamiki ruchu.

Z jakąż więc rozkoszą oglądałem te „cuda głębin morskich“. Siedziałem obok, dwojga miłych, kochanych dzieciaków — nie chcę się przyznać, że te dzieciaki to... — i razem z nimi przeżywałem najpiękniejszą bajkę. Przerażała nas okrutna ośmiornica, która ma około ust aż 8 ramion z przyssawkami — symbol wiecznej kobiecości! — z natężonem skupieniem śledziłem pojedynek między nurkiem a jadowitym węgorzem, z podziwem bez słów przypatrywałem się ewolucyom słynnej pływaczki miss Lullu Cassidy.

Nie wiem, czy tak wyglądają głębiny morskie, ale wiem, że zdjęcia są piękne i wzruszające. Uczułem się znowu dzieckiem, spragnionem poznania tajemnicy i rozumiałem dobrze tego dwunastoletniego skauta, który naraził się na krzyki srogiego ojca, byleby tylko wziąć udział w wyprawie morskiej.

A potem przyszedł mój kochany Harald Lloyd, którego serdecznie polubiłem, gdym zawarł z nim bliższą znajomość. Jest to najdowcipniejszy człowiek na świecie. Opowiadają o nim, że zbiera namiętnie komiczne sytuacye i odwdzięcza się w dolarowy sposób za nowe pomysły.

Oto, kochani czytelnicy, macie źródło zarobków. Jeżeli ułożycie pocieszne sytuacye, wymagające odwagi i zręczności kalambury poślijcie je pod adresem: Harald Lloyd, Ameryka. Byłby to skandal nad skandalami, gdyby go listy tak zaadresowane nie doszły,

Aż do łez się śmiałem przypatrując się temu beztroskiemu siewcy wesołości, walczącemu z okrutnym maharadżą o bladolicą Fifi. A obok mnie śmiały się dzieci moje.

Haroldzie! Powiedziałem ,że dzieci to były moje, chociaż przedtem ze względu na rozmaite względy ukrywałem swoje incognito. Tobie mam do zawdzięczenia, żem o wszystkich zapomniał i śmiałem się razem ze swymi dziećmi.

Moassi.

Z kraju.

WIEC PROTESTACYJNY AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH PRZECIWKO UCHWAŁOM ZJAZDU WILEŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W ubiegłą środę odbył się w sali teatru „Central“ wiec akademików żydowskich, zwołany przez związek stowarzyszeń samopomocowych. Wiec zaprotestował przeciwko uchwałom tzw. ogólno polskiego zjazdu akademików we Wilnie, który — jak wiadomo — ogłosił bojkot Żydów i opowiedział się za wprowadzeniem numerus clausus.

WILEŃSKA „DI CAJT“ najmłodszy nasz organ bratni ukończył w tych dniach pierwszy rok swego istnienia. „Di Cajt“ ma ciężkie zadanie na terenie ziemi wileńskiej. — Przesyłamy jej życzenia dalszej owocnej pracy.

GENERALNA DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW w Warszawie zezwoliła na zmianę dotychczasowej nazwy urzędu pocztowego Granica, powiat Będzin na Maczki.

STREJK SZEWCÓW NARAZIE UCHYLONY. Warszawa. (Tel. wł.). Projektowany strejk szewców nie doszedł do skutku, skutkiem rozbicia się pertraktacyi związku klasowego z związkiem polskim.

ZAKAZ SPRZEDAŻY KRYSTALICZNEJ SOLI KARLSBADZKIEJ. Zarządzone przez władze służby zdrowia badanie przetworów tzw. „soli karlsbadzkiej“ w postaci krystalicznej, sprzedawanych w aptekach, wykazało, że przetwory te są sporządzone nieodpowiednio. Wobec tego generalna dyrekcya służby zdrowia, poleciła wojewodom, aby zakazali aptekom sprzedaży soli karlsbadzkiej w postaci krystalicznej. Inspektorzy farmaceutyczni zostali przytem wezwani do przeprowadzenia rewizyi w aptekach.

KUPON Nr. 19
dla konkursu **„ŁAMIGŁÓWKI“**
Nowego Dziennika.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakiem powinno być zachowanie się władz skarbowych wobec podatników?

Przed kilkoma dniami donieśliśmy, iż Min. Skarbu wydał okólnik do wszystkich władz skarbowych, by przy wymiarach nie powodowali się momentami narodowymi, politycznym lub wyznaniowym. Okólnik ten porusza jednak nie tylko sprawę licznych narzekań na działalność władz wymiarowych, pochodzących z przyczyny niesłusznego i nierównomiernego nakładania ciężarów podatkowych, lecz również z powodu szorstkiego i nieżyczliwego traktowania ludności, bezwzględności i drobiazgowości.

Do ministeryum skarbu napływają liczne skargi na zbyt formalne traktowanie czynności wymiarowych, znajdujące swój wyraz szczególnie przy badaniu ksiąg i innych dowodów dostarczanych przez płatników, oraz na kwestyonowanie zeznań nawet takich osób, których sumienność jest notorycznie znana. Wogóle podnoszone pod adresem władz wymiarowych zarzuty dotyczą głównie nadmiernego biurokratyzmu i traktowania płatników nie po obywatelsku.

W tym celu minister skarbu przypomniał poprzednio już udzielone wskazówki i polecił, aby naczelnicy urzędów dołożyli wszelkich starań, celem osiągnięcia pożądanego kontaktu z ogółem płatników.

Podatnicy niech zatem w potrzebie przypomną gdzie trzeba, ten okólnik ministra skarbu.

Konkurencya między Bielskiem a Łodzią

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 6 marca.

We środę 4-go marca uległ konfiskacie nakład dwóch miejscowych pism (Głos Polski i Republika), które rozpisały się na temat rozdziału przez Min. Spraw Wojskowych zamówień na sukno wojskowe. Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę, jednak nie zatwierdził wniosku konfiskaty. Na blisko 900 tysięcy metrów, Łódź choć miasto dzierżące prym wśród innych miast przemysłowych Polski, otrzymała do wykonania niespełna 200 tysięcy, Białystok 60 tys., reszta zaś przypada na Bielsko. Łódź została pokrzywdzoną przy tych dostawach, otrzymując tylko 20 proc. Bielsko, pracując na dogodniejszych warunkach, ze względu na udoskonalenia techniczne, co powoduje większą wydajność robotnika, oraz ze względu na mniejsze koszta utrzymania mogło złożyć tańsze oferty od nas. Trzeba sobie przypomnieć, w jaki sposób po zakończeniu działań wojennych przemysł łódzki uruchomił się, a w jaki przemysł bielski. Po wojnie światowej przemysł łódzki pozostał w kompletnej dewastacyi. Okupanci systematycznie niszc[illegible] łódzkie warsztaty pracy, rekwirowali suro[illegible] manufaktury i maszyny. Firmy łódzkie strac[illegible]ątek swój w Rosyi z powodu rewolucyi i konfiskat bolszewickich. Wystarczy to wszystko przyjąć pod uwagę, by zrozumieć, w jakich ciężkich warunkach uruchomiono warsztaty łódzkie.

Przemysł bielski zaś nie ucierpiał w czasie wojny światowej, dotychczas swych zysków nie potrzebował obracać na uzupełnienie i wyrównywanie strat wojennych, lecz na doskonalenie technicznej organizacyi swych fabryk, stawki zarobkowe są niższe, kredyt otwarty w bankach, nic dziwnego, że wszystko to mogło spowodować odrzucenie ofert łódzkich na korzyść bielskich. Gdyby czasy były normalne, gdybyśmy nie mieli kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych i gdyby nie groziło przemysłowi wełnianemu niebezpieczeństwo całkowitego unieruchomienia, możnaby zgodzić się z rozdziałem zamówień M. Sp. Wojskowych. Jeżeli jednak jest wręcz przeciwnie, uważam rozdział zamówień za niesprawiedliwy i za atak przeciw Łodzi.

M. W-r.

Wiadomości gospodarcze z Łodzi

Łódź. (Kor. własna). Korespondent nasz M. W-r donosi nam:

Strejk we fabryce Gajera został bez udziału przed-

stawicieli związku zlikwidowany.

Strejk we fabryce Poznańskiego został również zlikwidowany, a robotnicy wrócili do pracy na dawnych warunkach.

W zakładach Szajblerowskich nie nastąpiła żadna zmiana, sytuacyę zaognia twierdzenie robotników, iż we fabryce tej istnieje lokaut a nie strejk. Onegdajszy wiec robotników miał przebieg bardzo ostry. Wybrano komisyę, która ma zwrócić się do Wojewody po interwencyę.

W SPRAWIE OPŁAT PASZPORTOWYCH. Ponieważ niektóre urzędy wystawiające paszporty zagraniczne nie stosują się do zarządzenia polecającego notowanie na paszportach wysokości pobranej opłaty, a przez to uniemożliwiają konsulatom polskim oryentowanie się do co wysokości opłaty jaką należy pobrać za prolongowanie paszportu wystawionego w kraju, poleciło Min. Spraw Wewn. wszystkim wojewodom wydać stosowne zarządzenia. Równocześnie Min. Spraw Wewn. wydało polecenie, by urzędy administracyjne od osób, którym konsulaty zakredytowały przy prolongowaniu paszportów zagranicznych opłatę wyższą od obecnie obowiązującej tzn. 100 zł. ściągały opłatę nie większą niż 100 zł. za prolongatę paszportu, przyczem uwzględniały sumę wpłaconą już w konsulacie.

ZMIANY W GŁÓWNYM URZĘDZIE PRZYWOZU I WYWOZU. Prezes Gł. Urz. Przywozu i Wywozu, znajdującego się obecnie w stanie likwidacyi, p. J. Różycki ustąpił z dniem 1 marca z zajmowanego stanowiska. Miejsce jego zajął p. Morzycki, były szef Wydziału Handlu Zagranicznego w Komisaryacie Generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku.

PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. Opracowany przez Min. Przemysłu i Handlu projekt ustawy przemysłowej uzgadniany jest obecnie z innemi ministerstwami, w dniach zaś najbliższych wpłynie na obrady Rady Ministrów.

ZMIANA POSTĘPOWANIA CELNEGO. Przy odprawie worków zagranicznych, przesyłanych do obszaru celnego, celem napełnienia i powrotnego wywozu zagranicę wprowadzono pewne zmiany i obostrzenia. Dotychczas bowiem worki takie odprawiane były za złożeniem zabezpieczenia celnego automatycznie przez urzędy celne, obecnie odprawa warunkowa takich worków może być uskuteczniona tylko za specyalnym zezwoleniem Min. Skarbu.

——o-o——

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 — bony złote ——— pożyczka złota 800 milionówka —— pożyczka dolarowa 3·67

Czeki: Belgia trnaz. 26·84— Holandya tranz. 207·25 Londyn tranz. 2484 Nowy Jork tranz 517 — Paryż tranz. 2715 Praga tranz 1575— Szwajcarya tranz. 100·26 Wiedeń tranz. 72·92— Włochy tranz. 21·19

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. sp Zar. Poznań 13·— Puls 0·——— Wild 0·20 — — Cukier Warszawa 3·90 —— — Cegielski 0·63 —— Ursus 2·05 Parowozy 0·70 —— — Zawiercie 21·35 Żegluga 0·30 Polska nafta 0·— Siła i Światło 0·48 — — Chmielów 0·60 Starachowice 2·28 ——— Pocisk 1·25 — Zieleniewski 12·25 Żyrardów 12·50 Chodorów 0—

Papiery lekacyjne. Austr. renta kor. 4·5 renta lutowa 5·5 losy tureckie 410 — Bodenkredit 218— austr. zakł. kred. 157· — Koleje austr. 417· Kole, połudn. 56·1/4 Alpiny 389·
Zieleniewski 177 — Silesja 18· Galicja 1300—— Bierzza 65·1/2 Bank Małopol. ·— Bank hipot. 7·6 Portland cement 328· — Nafta 164 —— Browar, lwowskie 129 Tepege ———

Zurych, 7. 3 PAT. Paryż 26.90, Londyn 24.77, Nowy Jork 5.19,7, Belgia 26.35, Włochy 21.17, Hiszpania 73.65, Holandya 207 i jedna czwarta, Berlin 1.23,8, Wiedeń 73.25, Sztokholm 140. Oslo 79 i jedna czwarta, Kopenhaga 93, Sofia 3.80, Praga 15.45, **Warszawa 100 i jedna czwarta**, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40, Ateny 8.25, Konstantynopol 2.25, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.10. Buenos Aires 196.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZAMKNIĘCIE OBRAD KONFERENCYI SYONISTYCZNEJ NA LITWIE. Po trzechdniowych obradach konferencya syonistyczna na Litwie została zamknięta. a ostatniem posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie dr Hantke z Berlina o zagadnieniach i metodach syonizmu. Konferencya przyjęła rezolucyę o konieczności wychowania młodzieży żydowskiej w duchu języka hebrajskiego. Uchwalono wyrazić podziękowanie frakcyi syonistycznej w Sejmie kowieńskim. Wkońcu wybrano jednogłośnie centralny komitet wykonawczy.

KASA OSZCZĘDNOŚCI w JEROZOLIMIE postanowiła złożyć 5 procent rocznych dochodów na rzecz Ż. F. N. Jest to po P. L. D. C. druga instytucya w Palestynie, która składa część swego dochodu na rzecz Ż. F. N.

Propozycye wydzierżawienia państw. monopolu tytoniowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 3. Sin. Do tutejszej Izby handlowej polsko-amerykańskiej nadeszła wiadomość, iż pewne bogate konsorcyum finansowe w Ameryce zaproponowało wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego za cenę 35 milionów dolarów rocznie. Owo konsorcyum sądzi, że przy odpowiedniej gospodarce da się dochód z monopolu tytoniowego podnieść do 50 milionów dolarów rocznie.

Jakie instytucye kredytowe wykupują patent drugiej kategoryi?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3 Sin. Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Skarbu ajencye instytucyi kredytu długoterminowego nie stanowiące samodzielnej jednostki administracyjnej i nie prowadzące operacyi kredytowych, a pozostające w zupełnej zależności od oddziału macierzystego i pełniące jedynie funkcye pośredniczące (inkaso weksli, przyjmowanie wpłat i td.), o ile nie prowadzą własnych ksiąg, lecz wszystkie dokonane obroty przeprowadzają przez księgi oddziału macierzystego — mogą być prowadzone w roku 1925 na podstawie świadectw przemysłowych 2 kategoryi przedsiębiorstw handlowych nie dotyczy to jednak tych agentur, dla których zostały już wykupione na rok 1925 świadectwa przemysłowe pierwszej kategoryi.

O komunikację tranzytową przez Rumunię z Polski do Jugosławii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7 3. Sin. Międzynarodowa konferencya taryfowa, która obradowała w Krakowie 8. stycznia, postanowiła dla bezpośredniej komunikacyi Polski z Jugosławią połączenie przez Niemcy, Czechosłowacyę, Węgry i Austryę. Nie uzyskano jednak tranzytu przez Rumunię, która nie brała udziału w konferencyi. Dla uregulowania komunikacyi tranzytowej przez Rumunię Polska zaprosiła Jugosławię i Rumunię na konferencyę kolejową do Warszawy na 20 marca br. W konferencyi wezmą udział jedynie delegaci kolejowi.

Znaczny wzrost zapasu złota w Banku Polskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3 Sin. Bank Polski po rozpoczęciu swej działalności emisyjnej posiadał zapas złota wartości 70,374.462 złotych. Wedle ostatniego stanu rachunków B. P. w dniu 28 lutego zapas złota przedstawiał wartość 107,032.735 złotych. Przyrost więc złota wynosi 52 proc. od 10 maja 1924 do 1 marca 1925. Ostatnia cyfra zapasu złota nie obejmuje niedawnego transportu złota z Ameryki.

Stan bezrobocia w Łodzi w cyfrach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 3 Sin. Wedle ostatnich obliczeń Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia na terenie Łodzi wydaje się zapomogi dla 32.000 bezrobotnych w wysokości 1,299.200 złotych miesięcznie.

Walka z bandytami w Dąbrowie Górniczej przy pomocy gazów trujących

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3 Sin. Wczoraj przedpołudniem przyszło w Dąbrowie Górniczej do ostrej walki między policyą a dwoma osobnikami, podejrzanymi o zamordowanie przed kilku dniami byłego komunisty Kamińskiego. Policya otoczyła dom w którym się schronili obaj podejrzami o morderstwo, którzy roz poczęli ostrą strzelaninę, na skutek której ranionyzostał jeden policyant. Poclicya odpowiedziała strzałami i rozpoczęła regularne oblężenie domu. Gdy na ponowne wezwanie do poddania bandyci odpowiedzieli strzałami, wezwał komendant policyi oddział wojska, który przybył w pełnym rynsztunku gazowym i przez wybitą w murze dziurę przeprowadzo węże gumowe do środka domu i gaz trujący. Po dłuższej chwili wkroczyła policya w maskach gazowych cdo domu, gdzie obaj bandyci byli już bez życia.

Dyscyplinarka przeciw dr. Sadowskiej

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 3 Sin. Tutejsza Izba lekarska wytoczyła dochodzenie dyscyplinarne przeciwko p. dr **Sadowskiej.** Wobec tego, że jednakowa ilość głosów padła za pozbawieniem jej dyplomu doktorskiego jak przeciw, uchwalono pozbawić ją tylko czynnego i biernego prawa wyboru do Izby lekarskiej na jedną kadencyę.

Ambasador francuski w Turcyi

Paryż, 7. 3 PAT. Nominacya Alberta Sarraut na stanowisko ambasadora francuskiego w Turcyi nie została podpisana ponieważ rząd nie otrzymał dotychczas agrement Turcyi.

Zderzenie dwóch aeroplanów w powietrzu

Londyn, 7. 3 PAT. Donoszą ze San Antonio w Teksas o zderzeniu się na wysokości 400 stóp dwóch aeroplanów systemu Kelly. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch motoru. Oba latawce objęte płomieniami runęły na ziemię. Lotnikom, którzy widząc niechybną katastrofę użyli spadochronów, udało się wyjść bez szwanku.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy „Bazaru Polskiego S. A.“ w Krakowie

uchwałą z dnia 5-go marca 1925 postanowiło

wynająć poszczególnym reflektantom lokale handlowe i biurowe w swym gmachu

przy ul. Wielopole 1 w Krakowie.

Lokale będą w najkrótszym czasie do objęcia.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje syndyk firmy

p. Dr. Roman Rothhirsch

adwokat w Krakowie, przy ulicy Brackiej L. 13

codziennie między godz. 4-tą a 5-tą w swej kancelaryi.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.